Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztową uiszczono gotówką. **Cena numeru 25 groszy.**

Nr. 33. Kraków-Lwów, dnia 14 sierpnia 1932 r. Rok XX.

Prenumerata wynosi

w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . 3 dolary
Nr. pojedynczy 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego

ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Konto czekowe:

P. K. O. Kraków Nr. 401.066

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rękopisów nie zwraca się.

Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr. 11286.

Dlaczego chłopi żądają zmiany systemu rządów?

O co walczy lud w Polsce?

Odsunięcie mas ludowych od wpływu politycznego w Państwie, rychło zemścić się musiało na jego położeniu ekonomicznem. Tyle już na temat ubóstwa wsi napisano w prasie ludowej i wogóle w prasie życzliwej ludowi, iż zdawałoby się, że wszyscy już są poinformowani o katastrofalnem położeniu i nędzy, panującej wśród ludności wiejskiej. To jest prawda, że dzisiaj chyba już wszyscy zdają sobie sprawę, iż **gdyby na wsi nie było nędzy, nie byłoby kryzysu w kraju. Jak długo wieś miała pieniądze, mieli je wszyscy, miało je także Państwo.**

Nawet sanatorzy, którzy do niedawna pełni optymizmu szerzyli radosną twórczość, przyznają nieśmiało i naturalnie nie wszyscy, że kryzys i bieda jest dziś na wsi, ale równocześnie twierdzą, że gdyby kto inny dziś rządził, a nie oni, toby jeszcze było gorzej. Powiadają naiwnym, że w innych krajach na świecie, panuje większa nędza niż u nas, a gdy zaczną prawić o niedoli ludów w Anglji czy Ameryce, to nieświadomego chcieliby przekonać, że pod ich rządami u nas to jeszcze raj. Naturalnie ogólnie chłopi a także reszta niezawisłego społeczeństwa rozumie, że **to są brednie.** U nas nędza na wsi panuje — dla nas wychowanych w nędzy — nieznana.

Czy — Czech, Niemiec, Anglik, czy inny Europejczyk potrafiłby znosić podobne położenie jak chłop polski to czyni?

Ludność nasza bez odzieży, bez soli, nafty, zapałki, niezna cukru, obchodzi się bez mydła, pościeli itp. niezbędnych dla kulturalnego człowieka rzeczy. Niejeden zaciągnął dług na kupno, czy to kawałka gruntu, czy sprawienie inwentarza, czy na budowę budynku, spłatę rodzeństwa i t. p. Obliczył sobie w poprzednich latach swe dochody z gospodarstwa, kiedyto 1 mórg kosztował 2—3 i więcej tysięcy, krowa 500 zł., 1 kg. masła 7 złotych itd. — był pewnym, że podoła, by spłacić te długi. Niestety, dziś wpadł w sytuację bez wyjścia. Jego **grunt wart mniej, niż 1/3 ceny poprzedniej, krowa 1/10, masło 1/4** itd. — jednem słowem jego **majątek został skonfiskowany niejednokrotnie do 1/5 i więcej poprzedniej wartości,** ale długi zostały te same, procenta także, podatki coraz to nowe, ceny artykułów, które musi kupować prawie nie drgnęły, bo od czegóż są kartele, chyba nie poto, by zniżać ceny artykułów przemysłowych, tylko by je śrubować, a po wyśrubowaniu do absurdu, utrzymywać je na osiągniętym poziomie. Celem karteli jest 1 200 dolarów miesięcznie dla dyrektora, zaś płaca robotnika, który pracuje na powyższego pana wynosi 12 dolarów miesięcznie.

Monopole państwowe idą po tej samej drodze co kartele, wyciskają ze społeczeństwa co się da. Stwierdzam, że w tej sytuacji wieś i chłopi są bez wyjścia, **niema wyjścia,** to nie jest krakanie opozycjonisty, by dokuczyć przeciwnikom rządzącym dziś krajem, **to jest niestety, twarda rzeczywistość.** Niema wyjścia, rozpacz ogarnia ludzi, przygnębienie, pesymizm, ludzie ci nadstawiają ucha, na jakieś wieści, a zmian spodziewają się codziennie. I te zmiany przyjść muszą i to rychło, inaczej runiemy. Im później, tem gorzej. **W każdej wsi rośnie ilość chłopów niewypłacalnych,** jest ich dziś już około 20 procent, a z każdym miesiącem będzie ich przybywać, sypią się na nich skargi, rosną koszta, idą licytacje, które w końcu o ile idzie o nieruchomość, nie dochodzą do skutku z braku nabywców, albo odracza sąd. Taki chłop już nic nie kupuje, nic nie inwestuje, gruntu należycie nie uprawia, bo nie ma czem, podatków nie płaci, żyje z dnia na dzień niepewny jutra,

Czy w tych warunkach, tych ludzi można wyratować? A jeżeli nie, czy możliwe tyle rodzin puścić z torbami, stwarzając nowy proletarjat wiejski? Już dziś **kradzieże są na porządku dziennym,** o czem, dawniej się nie słyszało, ginie zboże na polu, pasza kartofle itd. Co byłoby wtedy, gdy 20 procent ludności wiejskiej, zostałoby wydziedziczonych.

Czy kto myśli nad tem, jakby tych ludzi oddłużyć, wszak samo odraczanie, jest powolnem dorzynaniem, rosną koszta i procenta.

Zamknąć rozpiętość nożyc — wołamy od lat, lecz nadaremnie. Nożyce te roztwierają się coraz bardziej, **ceny artykułów rolnych spadają na dół, zaś wszystkie inne o ile nie idą do góry, to stoją w miejscu.** Jeżeli nie można cen rolnych podnieść, to winno w tym stosunku potanieć wszystko, winny być zniżone podatki, zredukowane długi. **Jeżeli wartość ziemi i inwentarza spadła, winno spaść w tym stosunku wszystko inne.** Same redukcje wydatków państwowych zwłaszcza na rolnictwo, roboty publiczne, szkolnictwo, do niczego nie doprowadzą, jedynie do jeszcze straszniejszego upadku, bo w końcu zamiast oświaty zapanuje ciemnota, rolnictwo wróci do swej początkowej ery, pług i brona będzie z drzewa, drogi pójdą wzdłuż rzeki.

Polska, aby żyć, musi mieć więcej krwi, w tym wypadku **więcej pieniądza. Pieniądz można zdobyć** albo przez umiejętne gospodarowanie t. j. pomnażanie złota — co u nas, dzieje się przeciwnie, albo przez pożyczanie pieniędzy od innych narodów.

Jan Madejczyk.

Czyżbyzmniejszenie pokrycia złotego?

„Nowy Dziennik“ zamieścił poniższą notatkę, nadesłaną mu przez warszawskiego korespondenta:

„W związku z lansowanemi od kilku dni pogłoskami **o zamierzonem zwiększeniu obiegu banknotów i zmniejszeniu pokrycia** złotego, dowiaduje się Wasz korespondent, że istotnie w Banku Polskim była dyskutowana kwestja zwiększenia emisji banknotów ze względu na konieczność zwiększenia kredytów dla poszczególnych instytucyj rolniczych. Nastąpić to ma prawdopodobnie w pierwszych dniach września b. r. **Emisja nowych banknotów miałaby wynieść podobno ponad 400 miljonów złotych“.**

—o§o—

Szlakiem kadrówki.

PIĄTA ROCZNICA „ZAGINIĘCIA“ GEN. ZAGÓRSKIEGO.

W dnia 7 sierpnia br. mija 5 lat, w którym **„zaginął“** w Warszawie **z pod eskorty wojskowej gen. Włodzimierz Zagórski i przepadł bez wieści. Śledztwo zostało zaniechane i „nieznani sprawcy“ pozostali „niewykryci“.** „Poprawki historyczne Józefa Piłsudskiego nie zawierają, **żadnej** wzmianki o tem zdarzeniu. („Naprzód“).

—o§o—

Choroba b. starosty Freindla.

Dowiadujemy się, że b. starosta bocheński Freindl — za którego urzędowania zaszły krwawe wypadki pod Łapanowem, rażony apopleksją na ulicy w Bochni i przeniesiony do mieszkania, jest ciężko chory.

Chory doznał paraliżu ręki i nogi, a początkowo odjęło mu mowę.

Sąd okręgowy w Krakowie.
Wydział IV.
Dnia 4 sierpnia 1932 r.
Sygn. IV. Pr. 113/32.

Sąd Okręgowy wydział IV. karny na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym; po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie; wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli par. 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 2 sierpnia 1932 r. konfiskatę czasopisma „Piast“ Nr. 32 z dnia 7 sierpnia 1932 r. z powodu treści 1) artykułu zamieszczonego na stronie 4 p. t. „Hałaśliwa legenda“ w ustępie od słów „Jedno tylko“ do słów „jak najrychlej“; 2) artykułu zamieszczonego na stronie 6 p. t. „Manifestacyjne zebranie ludowe w Korzennej“ w ustępie od słów „Witosie! Witosie“ do słów „Tam zamało“ i t. d.: albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z par. 300 uk.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów; a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Piast“ i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: **Dr. Palmrich w. r.** Viceprezes sądu okręgowego.

Protokulant: **Kobylarz w. r.**

Nieudolność sanacji na „święcie morza".

Nawet pisma sanacyjne to krytykują!

W Gdyni odbyło się „święto morza". — Na kilka tygodni przedtem ogłaszano o zniżkach kolejowych, o wielkich uroczystościach, jakie tam będą.

Niejeden chcąc widzieć choć raz polskie morze, korzystając ze zniżek, jechał do Gdyni na to święto. Jest jasną rzeczą, że odpowiednie władze powinny były zająć się tem, by ludności zapewnić bodaj minimum, jeżeli już nie wygody, to przynajmniej znośnego bytowania w Gdyni. A jakie tam uczestnikom zgotowano przyjęcie, to pisze o tem prasa.

Dajmy naprzód głos prasie sanacyjnej:

Łódzki tygodnik „Prawda" z dnia 7. sierpnia b. roku pisze:

„Niestety — o ile pomysły miewawy szczęśliwe, o tyle praktyczne ich wykonanie i organizacja zawsze pozostawiają wiele do życzenia. Tym razem do życzenia pozostało więcej, niż przy innych okazjach, bo niedopisały koleje, które w organizacji obchodu miały najważniejsze zadanie do spełnienia: zadanie przywiezienia do Gdyni i odwiezienia do domów tych dziesiątek tysięcy ludzi, którzy pospieszyli, aby ujrzeć nasze morze. Zaniedbania, czy też nieudolność naszej administracji kolejowej, wykazane przy organizowaniu transportów kolejowych do Gdyni i z powrotem, trzeba wręcz zakwalifikować jako karygodne, gdyż kolejom musimy zawdzięczać, że tysiące uczestników w drodze powrotnej z Gdyni zapomniało o wszystkich miłych i podniosłych wrażeniach, odniesionych nad morzem, a pamięta tylko straszliwe tortury i zabójcze warunki jazdy powrotnej.

To, co się działo w pociągach, odchodzących z Gdyni w niedzielę, poniedziałek i wtorek, nie daje się ani opowiedzieć, ani opisać. Ludzie wysiadali z nich na swoich końcowych stacjach w takim stanie, że analogji należałoby szukać w ponurych opisach ewakuacyj i panicznych masowych ucieczek cywilnej ludności w czasie wojny światowej. A to wszystko jedynie dlatego, że władze kolejowe, mając w rezerwie dziesiątki tysięcy wagonów, wycofanych z ruchu, i setki nieczynnych parowozów, nie uważały za stosowne uruchomić takiej ilości specjalnych pociągów powrotnych, aby każdy mógł wyjechać z Gdyni w warunkach godnych człowieka.

Nie wiemy, czy odpowiedzialni za te zaniedbania dygnitarze kolejowi zostaną ukarani, czy nie — wiemy tylko to, że gdyby czynniki miarodajne słyszały to, co uczestnicy obchodu opowiadają o swoich przejściach w drodze powrotnej, gromy i pioruny musiałyby posypać się na biurokratów kolejowych, którzy sprawili to, że olbrzymi efekt propagandowy tego obchodu został tak mocno uszczuplony".

* * *

P. Kownacki w „Gazecie Warszawskiej" tak pisze:

„Jeżeli p. komisarz Zabierzowski ustąpił ze swego stanowiska także i za fatalne zorganizowanie uroczystości, to możemy temu szczerze przyklasnąć, bo rzeczywiście komisarz Gdyni wykazał maksimum nieudolności. Z chwilą zakończenia programu święta, rozpoczęły się dziać w Gdyni rzeczy horendalne. Okazało się bowiem że nie pomyślano ani o zaopatrzeniu miasta w większą ilość prowiantu, ani nawet w większą ilość wody do picia. Gdy ludzie, zmęczeni kurzem i upałem, ruszyli ku restauracjom i kawiarniom, albo wprost ku kioskom z wodą sodową, wnet zabrakło jadła i napojów.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z noclegami. Na szczęście noc z niedzieli na poniedziałek była pogodna i ciepła. Nocowano pod gołem niebem, **układając się do snu na ławkach ogrodowych, trawnikach, albo nawet wprost na chodnikach".**

Taksamo organizacja transportu była skandaliczna:

„Na dworcu panował niebywały chaos. Stłoczeni na peronach, ludzie godzinami wyczekiwali pociągów, nie mogąc z nikąd uzyskać informacji, co do terminu i kierunku odejścia pociągów. Każdy pociąg, odchodzący atakowany był niczem forteca. **Ludzie się pchali przez okna, włazili na dachy, jechali na buforach.**

Członkowie poszczególnych wycieczek, a nawet rodzin, tracili kontakt ze sobą, a w ścisku wiele osób potraciło bagaż, poniszczyło ubrania i t. d. Szczególnie ucierpiały kobiety tak, że się zdarzały liczne wypadki omdlenia.

Działy się wprost dantejskie sceny. A przecież wiadomo było, ile w przybliżeniu osób przybyło do Gdyni i nie trudno było obliczyć potrzebną ilość pociągów.

Rzucono ludność, zdążającą do Gdyni na żer różnym oszustom i spekulantom:

„Zjawili się w Warszawie jacyś organizatorzy wycieczek, którzy zobowiązywali się za odpowiednią zapłatą „wszystko zapewnić". W najlepszym wypadku taki pan wykupił bilety i wytransportował wycieczkę do Gdyni, **ale tu gdzieś zginął, a wycieczkowicze pozostawali bez noclegu, bez jedzenia, no i bez przewodnika".**

Trzeba dodać również i to, że jeden z pociągów, zdążający do Gdyni z uczestnikami uroczystości — uległ katastrofie, która pociągnęła za sobą kilkadziesiąt ofiar w rannych.

Widzimy jedno, że sanacja wykazała tu całą swoją nieudolność. To, że komisarz Gdyni został usunięty z dotychczasowego stanowiska, to jeszcze mało. — Jak nie umiecie się zabierać do zorganizowania tego rodzaju imprez, to raczej dajcie spokój, a nie twórzcie bałaganu.

Co grozi Polakom we wschodniej Małopolsce?

Błędy projektu ustawy samorządowej.

Według rządowego projektu nowej ustawy samorządowej, która żywcem wzięta jest z byłego zaboru rosyjskiego, a więc zrobionej według rosyjskiej recepty, skasowane być mają gminy osobne, pojedyncze, jakie do dziś istnieją jeszcze w Małopolsce i w byłym zaborze pruskim, w ich zaś miejsce wprowadzone będą po wsiach **gminy zbiorowe**, obejmujące kilka wsi.

O ile wiemy, cała Małopolska przeciwna jest temu projektowi, bo zwiększy on znacznie wydatki gminne na zarządy gmin. Najszkodliwsze zaś skutki tej projektowanej ustawy będą dla Polaków w Małopolsce wschodniej, gdzie żywioł ruski po wsiach jest w większości, a polski w mniejszości.

Są tam województwa, np. województwo lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie, które mają pewną ilość wsi czysto polskich. Te wsie posiadają swój polski samorząd gminny, sąsiadują jednak z gminami o większości ruskiej. **W razie więc wprowadzenia gmin zbiorowych, zwiększą zarządy wsi polskich w większości ruskiej.**

Według projektu rządowego, radę gminną wybierać będzie powszechnem głosowaniem tak zwane kolegjum wyborcze, do którego wchodzą wybrani także powszechnem głosowaniem gmin pojedynczych sołtysi, podsołtysi i delegaci zebrań gromadzkich.

W gminie zbiorowej będzie tak, że Polacy nie otrzymają przeważnie ani jednego delegata gromady, a w niektórych gminach jedną czwartą lub najwyżej połowę delegatów, a już wybór polskiego wójta należeć będzie do rzadkich wypadków.

Z tego wynika, jak to wykazał **profesor Grabski** w jednym z lwowskich dzienników, że rady gminne będą w Małopolsce Wschodniej w większości ruskie, a radni polscy będą w mniejszości, nie uda się im tedy przeprowadzić żądań, choćby najskromniejszych polskich mieszkańców wsi.

Że zaś samorząd powiatowy ma wypływać z samorządu gminnego, a wojewódzki z powiatowego, więc wprowadzenie gminy zbiorowej w Małopolsce Wschodniej odda lud polski w ręce ruskie, **czyli** w ręce partyj ukraińskich, których główną dążnością będzie ucisk Polaków i powolne ich tępienie.

Aby uniknąć takiego nieszczęścia, któreby za sobą sprowadziło złączenie Małopolski Wschod. z Ukrainą, a oderwanie jej od Polski, potrzeba, aby do rad gminnych byli wybierani ludzie dla swych osobistych kwalifikacyj, a nie z przynależności partyjnej, i aby zabezpieczono mniejszość polską przed uciskiem i zachłannością ruską.

Możnaby to osiągnąć w ten sposób, gdyby ustawa projektowana zgóry określiła liczbę radnych polskich.

Gdzie „silna ręka"?

Kartel podwyższa ceny superfosfatów.

„Zielony Sztandar" pisze:

Wkrótce po przewrocie majowym powstał kartel **fabryk, wyrabiających sztuczne** nawozy superfosfatowe. **Kartel ten wyśrubował ceny niesłychanie wysoko i przez kilka lat zdzierał skórę z rolników.**

Z końcem ubiegłego roku, czy też z początkiem tego roku kartel ten rozbił się, zaczęła się konkurencja między fabrykami i odrazu ceny superfosfatu spadły o połowę.

Trwało to jednak niedługo. Ostatnio fabrykanci superfosfatu pogodzili się znowu i utworzyli znowu kartel. Wznowiony zaś kartel **podwyższył z miejsca ceny superfosfatu z 7 zł. 68 gr. na 10 zł. 72 gr. za 100 kilogramów.** Zgodnie i wspólnemi siłami, nie obawiając się konkurencji, będą magnaci superfosfatowi zdzierać skórę z rolników.

Fakt ten jest jeszcze jednym przykładem bałaganu, jaki panuje w naszej polityce gospodarczej. Rolnictwo znajduje się w potwornej jakiejś ruinie. Produkty rolne sprzedawane są przez wieś za bezcen. Rząd oświadcza, iż niema możności zapobieżenia temu, natomiast zapowiada ciągle, iż będzie dążyć do obniżenia cen artykułów przemysłowych. **Równocześnie jednak z temi zapowiedziami tworzą się pod bokiem rządu, pod jego opieką — ba, wielokrotnie pod jego przymusem coraz to nowe kartele, które są największą przeszkodą w obniżeniu cen artykułów przemysłowych.** Komisje cennikowe po miastach pilnie i gorliwie ustanawiają ceny maksymalne na chleb, mięso, masło i t. d., a przekroczenie tych cen pociąga za sobą liczne protokóły karne — równocześnie jednak kartel superfosfatowy, dostarczający nawozów potrzebnych rolnictwu, **podnosi z dnia na dzień w chwili ciężkiej dla rolnictwa, ceny o 50 procent.** I nic! Rząd milczy! Gdzie jest „silna ręka?"

—oSo—

Sprostowanie urzędowe.

Na podstawie par. 19 ustawy prasowej z dnia 17 grudnia 1862 r. proszę o umieszczenie w najbliższym numerze czasopisma „Piast" następującego sprostowania artykułu p. t. „Urzędowanie starosty nowotarskiego", jaki się ukazał w Nr. 31 wspomnianego czasopisma z daty 31 lipca 1932 r.

Nieprawdą jest, że „koło mostu na Rogoźniku wyjechało auto z nadmierną szybkością bez znaków ostrzegawczych, chłop wyskoczył z wozu, koń rzucił się na środek drogi, —

natomiast prawdą jest, że „koło mostu pod Ludźmierzem jechał góral lewą stroną szosy i mimo ciągłych sygnałów samochodowych, nie zjechał do ostatniej chwili na właściwą stronę drogi, tak, że samochód stanął, aby nie wjechać na furmankę.

Nieprawdą jest dalej, że: „biegnie za nim jakiś wojskowy i cywil i krzyczą: stój, jak się psiakrew nazywasz", —

natomiast prawdą jest, że: Starosta nowotarski zawołał, dlaczego nie jedziecie prawą stroną, czy chcecie zabić siebie i kogo, na co góral, grożąc batem, wołał: możecie jechać po malu".

Nieprawdą jest wreszcie, że chłop dostał od wojskowego w kark, od cywila w twarz, prawdą natomiast jest, że: „ani inspektor straży granicznej, ani starosta nowotarski owego górala nie uderzyli i po stwierdzeniu nazwiska tegoż górala, którym okazał się Jan Czaja z Ludźmierza, samochód odjechał w dalszą drogę.

Za wojewodę: **Małaszyński,** Nacz. Wydz. Bezp. P.

—oSo—

Radosna twórczość sekwestruje po nocach.

SADKOWA GÓRA, pow. Mielec. Zdarzył się u nas taki wypadek. Jeden z bogatych gospodarzy był winien żydkowi kwotę 45 złotych. Jakkolwiek jest to gospodarz „gruby", bo ma coś 26 morgów gruntu, jednak nie mógł się zebrać na tę kwotę. Około godziny 9 wieczór przyjeżdża do niego dwóch egzekutorów w towarzystwie posterunkowego, by zająć inwentarz. Gospodarz jednak sprzeciwił się zabieraniu inwentarza. Około godziny 10 wysłano wóz po policję. Tymczasem zgromadziło się więcej ludzi, którzy wyrażali oburzenie pod adresem egzekutorów. Do egzekucji nie doszło, gdyż poruszona wieś tym wypadkiem protestowała ostro. Policja i egzekutorzy odjechali w nocy ze wsi.

Co piszą inni?

Hannibal ante portas.

Kiedy kartagiński zwycięzki wódz (w erze przed Chrystusem) pojawił się na ziemiach Italji, wywołał w Rzymie taką panikę, że przerażeni Rzymianie wołali: Hannibal ante portas, co znaczy po polsku: „Hannibal przed bramami miasta“.

To zdanie przyjęło się później u narodów cywilizowanych na oznaczenie jakiegoś grożącego niebezpieczeństwa.

„Naprzód“ z dnia 6. sierpnia br. w artykule wstępnym p. t.: „„Hannibal ante portas“ nawiązując do przyjazdu p. Charlesa Deveya do Polski, który był tak zwanym doradcą finansowym od października 1927 r. aż do zawarcia tak zwanej pożyczki stabilizacyjnej — przez lat trzy, pisze:

> Gdy p. Devey po 3 latach opuścił Polskę, sytuacja gospodarcza zaczęła z każdym miesiącem pogarszać się. Także położenie skarbu państwa właśnie od tego czasu pogarszało się, aby dojść do obecnego stanu: **kilkusetmiljonowego deficytu.** Co się w ciągu tych ostatnich dwóch lat stało, najwymowniej ilustrują dwie następujące rzeczy: 1) właśnie ta pożyczka stabilizacyjna, nad której zużyciem i bezpieczeństwem miał czuwać p. Devey, **notuje 48.50 do 49.25 za sto;** 2) właśnie akcje Banku Polskiego, którego doradcą był p. Devey, notują dziś **70 zł., zamiast 160 zł. jeszcze z przed kilku miesięcy.**
>
> Nie wątpimy, że p. Devey bawi w Polsce w charakterze człowieka prywatnego czy kupca, ale przypomina nam się analogja z Austrją. I ta miała swego Deveya, który się nazywał Zimmermann, jako faktycznego dyktatora finansowego. Dyktatura skończyła się, dyktator wrócił do swej Holandji, a nagle pewnego dnia — jako człowiek prywatny — pojawił się w Wiedniu. Co to był za popłoch, jakie z tym przyjazdem łączono obawy! Ale nic. Zimmerman znowu odjechał, a w ślad za nim przybyło — kilku kontrolorów: jeden dla kolei, drugi dla Banku Narodowego, trzeci dla pocztowej kasy oszczędności itd.
>
> **Czy u nas nie zanosi się przypadkiem na takie,** czy w innej formie następstwo prywatnego przyjazdu p. Deveya? Właśnie tak się złożyło, że przyjazd ten **przypadł na czas, kiedy Bank Polski jest przedmiotem dyskusji na delikatny temat: powiększenia obiegu banknotów poza granicą pokrycia złotem.** Jedni zaprzeczają, drudzy powiadają, że coś w tem jest — grunt, że w tej porze kanikularnej coś się dzieje niezwykłego. A druga rzecz: czy przypadkiem p. Devey — naturalnie jako człowiek prywatny — nie zainteresuje się z własnej inicjatywy czy jako mąż zaufania losem tych tysięcy właścicieli polskich papierów pożyczki stabilizacyjnej, obywateli amerykańskich, **którzy dotychczas już na niej stracili blisko połowę swego kapitału?**

ATAK WŁAMYWACZY NA MAKÓW.

MAKÓW. Z końcem lipca szajka włamywaczy urządziła w Makowie szturm na sklepy tamtejszych kupców. Okradziono sklep Kocjana, próbowano włamać się do sklepu p. Wincentego Zajdy, Kupfermana, Brauda, Pastora. Poszkodowani i zagrożeni włamaniem, udali się w nocy na posterunek policji, jednak nikogo z posterunkowych tam nie zastali.

HAŃTEN BRZEGOSKI.

Anioł Pański.

Za dusze w Łapanowie zmarłe zmówny Anioł Pański
zwońcie we zwony, Pietrze,
na pacierz Częstochowskiej, Leżajskiej, Gidlańskiej —
zginęli, a ranionych nie dwok ani nie trzek:
był naród ode Gdowa, z Radźborzka i Koźmic,
od Bochni i od Wisły i z gor nawet —
a jak człek sobie teroz spomni
ten dzień, jak dola wsiowa, krwawy —
cóż gadać — — światłość, Panie, wiekuistą. .
juścić, w ziemię nie schodzi z człeka śmiercią wszystko...

Szli, za Zielonym szli mocno Sztandarem,
szli w Zorzę, w jasność rosną,
bo źle nam, bo nam ciężko, nędznie i niewolno,
młodym i starym —
bo za krwawicę obdarci my, bosi,
a oczy, piersi — palą, pieką, bolą!...

Zazwońcie Anioł Pański, Pietrze —
od Gdowa my są, z gor, od Wisły, z Koźmic —
mówią: czas łycy, ać nie wszystko zetrze —
pamięć jest naród — żywi nie zapomną,
że iść trza w rano, ku świtaniu —
niedoszłym, światłość wieczną racz dać, Panie...

Zazwońcie Anioł Pański, Pietrze —
spokojne bądźcie, matki, chłopy, już nam łacwo dockać —
co śni się, bywa, że się i wyśniwa:
patrzcie-no! jasność idzie przez powietrze,
bieleją pola, juścić, wnetki żniwa,
a potem, jak zwyczajnie, na chleb nowy — młocka!...
zazwońcie ranny Anioł Pański, Pietrze...

Och sanacjo beznadziejna!

50 ZŁOTYCH GRZYWNY ZA WEZWANIE DO ŚPIEWANIA „ROTY“.

Dnia 24. lipca odbyło się zgromadzenie publiczne pod gołem niebem w **Czarnym Potoku** (powiat Nowy Sącz), w którem-to zgromadzeniu wzięło udział przeszło 4.000 ludzi.

Referowali **Dr Hyży, Dr Janiak i Mamak, lekarz weterynarji.** Dr Janiak przedstawił zebranym „radosną sanacyjną twórczość“ na tle obecnych stosunków gospodarczych, co usposobiło bardzo nieufnie względem niego delegata ze starostwa w **Nowym Sączu p. Salawę, który gdy na końcu zgromadzenia Dr Janiak wezwał zebranych do odśpiewania pieśni „Nie rzucim ziemi“, przywołał go do porządku.** Następnie na drugi dzień, tj. 25 lipca **otrzymał Dr Janiak nakaz karny ze starostwa, nakładający nań grzywnę w kwocie 50 zł. za wezwanie ludności do odśpiewania „Nie rzucim ziemi“.**

Fakt powyższy wywołał oburzenie w mieście i ciekawość, jaka-by kara spotkała w podobnych wypadkach za odśpiewanie „Pierwszej brygady“?

—oSo—

Kronika polityczna.

CO TEN POSEŁ Z BB PRZESKROBAŁ?

Sekretarjat klubu BB, komunikuje, że poseł tegoż klubu **Koniarek** został zawieszony w prawach członka klubu i organizacji do wyjaśnienia postawionych mu zarzutów jako wójtowi gminy.

—oSo—

POSEŁ Z BB ZŁOŻYŁ MANDAT.

Poseł BB. z okręgu Przemyśl—Sanok p. **Grodzicki** złożył mandat poselski. B. poseł Grodzicki należał do **konserwatywnej grupy Bezpartyjnego Bloku.** Na jego miejsce przychodzi włościanin **Matusz.**

—oSo—

PLON „KRWAWYCH ŻNIW“.

W krwawem starciu w **Jadowie** zginęli:

Józef Tocicki, rolnik — ludowiec z Przykor, gm. Tłuszcz.

Kurowski, rolnik — ludowiec ze wsi Książyki, gm. Strachówka.

Jan Siwiński, rolnik ze wsi Borki.

—oSo—

LIKWIDACJA SANACYJNEJ „KONFEDERACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE“.

Ostatni numer krakowskiego „Dziennika Wojewódzkiego“ ogłasza **likwidację** sanacyjnej „Konfederacji związków zawodowych w Polsce“ wraz ze wszystkiemi należącemi do tej „konfederacji“ „związkami“. Ogłoszenie likwidacyjne podpisali posłowie BB. Tomaszkiewicz, jako prezes i Gdula, „sekretarz“. **Zaczyna się zwijanie kramików sanacyjnych. Okazało się, że łatwiej opanować Sejm bez** wyborów, niż utrzymać „związki“ zawodowe bez członków.

—oSo—

P. DEWEY W WARSZAWIE.

Były doradca Banku Polskiego p. **Charles Dewey** przybył do Warszawy. Przyjazd p. Dewey'a ma charakter prywatny jako **wiceprezesa fabryki mydła. Tak przynajmniej zapewnia sanacja! Błogosławieni, którzy wierzą.**

—oSo—

KONCERN PRASY RZĄDOWEJ.

W ciągu najbliższych dni Sp. Akc. **„Prasa Polska“**, wydająca Express Poranny, Kurjer Czerwony, Dzień Dobry, Dobry Wieczór, Cyrulika, Przegląd Sportowy, Kino, Panoramę i Kulturę, ma przejść definitywnie w ręce nowej dyrekcji, na czele której stanie b. redaktor naczelny „Głosu Prawdy“ p. **Wojciech Stpiczyński.**

W praktyce oznacza to likwidację dotychczasowej spółki i **prowadzi do stworzenia koncernu prasowego, wydającego pisma prorządowe.**

W związku z reorganizacją „Prasy Polskiej“ — nowo utworzony koncern ma być rozszerzony przez wejście do niego **„Gazety Polskiej“ i „Polski Zbrojnej“.** Subwencjonowana bebecowska „Walka“ pozostanie narazie poza koncernem, dla zachowania pozorów „niezależności“. Drukować się jednak będzie nadal „Walka“ na maszynach „Prasy Polskiej“. A — kto to bude platit?

—oSo—

ARESZTOWANIE W MOŚCICACH. Sensację wywołało w Tarnowie aresztowanie inż. Czołchama z Mościc. Przybył w tej sprawie do Tarnowa p. prokurator dr. Szypuła z Krakowa, który prowadził dochodzenia, **zarządził aresztowanie i przewiezienie aresztowanych do więzienia w Krakowie.**

Dysproporcje.

Pod powyższym tytułem wyszła z druku książka, której autorem jest inż. Kwiatkowski, b. minister handlu i przemysłu w gabinecie Bartla po zamachu majowym. Książka ta została wydaną na koszt T. S. L. w Krakowie, a więc z pieniędzy publicznych, przez co nadało się jej cechę publicznej wartości.

Tak ze względu na osobę autora jak i tendencje zawarte w książce, zajmiemy się bliżej jej treścią i oceną jej wartości dla życia publicznego.

Autor nie będąc z wykształcenia historykiem, omawia jednak z dużą znajomością przedmiotu zagadnienia historyczne niejako z punktu technika, badającego warunki trwałości budowy państwowej pod względem politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Na pytanie, jakie przyczyny spowodowały upadek Polski monarchicznej, wykazuje, że Polska wieku XVII. i XVIII. zatracała stopniowo podstawy istnienia państwa i przygotowywała jego upadek. Główną tego winę ponosi klasa szlachecka, rządząca państwem, która zamieniwszy obowiązujące prawa w swoje wyłączne przywileje, uciekała przed wypełnianiem obowiązków, decydujących o istnieniu każdego państwa. Mając pełne usta frazesów o miłości ojczyzny i poświęcenia dla niej, w pierwszym rzędzie własny interes miała na oku, unikała płacenia podatków, stąd Skarb świecił stale pustką, uciekała przed służbą wojskową, pozostawiając kraj bez obrony, podczas gdy państwa sąsiednie rosły w siły zbrojne. Ciemnota masy szlacheckiej i nieuctwo magnatów, bezpośrednio rządy sprawujących, do tego niesłychany ucisk chłopów, niszczenie miast, a przezto samo handlu i rzemiosła, musiały doprowadzić do upadku państwa. O tym okresie Polski autor wypowiada sąd jasny, uzasadniony, surowy, ale sprawiedliwy, jakgdyby chciał przestrzec przed powtarzaniem podobnych błędów i ich skutkami w Polsce Odrodzonej.

Po przedstawieniu epoki porozbiorowej i walk o niepodległość łącznie z wojną światową, autor obszernie omawia współczesne zagadnienia, wymagające rozwiązania i trudności, jakie są do pokonania. Nie ukrywa żadnych niebezpieczeństw, zagrażających Polsce, a przedewszystkiem ze strony Niemiec, nieprzejednanych wrogów narodu i państwa polskiego. Utrzymanie Pomorza i wolnego dostępu do morza uważa za kardynalny warunek istnienia Polski i jej gospodarczego rozwoju. Podnosi wagę przebudowy ustroju rolnego, konieczność podniesienia gospodarczego wsi, oświadcza się za polityką elementów umiarkowanych.

Na pytanie, czy Polska sprosta tym wszystkim trudnościom, czy obroni swoje prawo do życia, daje odpowiedź bardzo trafną: Los Polski zależy od jej obywateli; oni są jej ostoją i w pierwszym rzędzie gwarantują jej całość i bezpieczeństwo. Ale muszą to być obywatele wszechstronnie uświadomieni w sprawach państwowych, silnego charakteru, zdolni do poświęceń i ofiar w służbie publicznej, wielkich wartości moralnych. Tylko tacy będą zdolni zachować i obronić najżywotniejsze interesy Państwa, które też winno swoich obywateli w tym duchu wychowywać.

Jednakże autor nie utrzymał się na tym poziomie ogólnych myśli i wskazań, nie budzących zastrzeżeń, a mających tak doniosłe znaczenie w propagandzie wychowania obywatelskiego. Myśl swą przewodnią załamał wśród sprzeczności, w jakie wpadł przy omawianiu okresu sanacyjnego. Opuściła go jasność i trafność sądu, wypowiadanego dotychczas o błędach przeszłości, zabrakło zaś odwagi powiedzenia szczerej prawdy o tem, co się od sześciu lat dzieje w Polsce.

Mimo wyznawania zasad poszanowania prawa, będącego fundamentem istnienia każdego państwa, gloryfikuje zamach majowy i czyni wyraźny ukłon w stronę wykonawcy tego historycznego dzieła, tylko co potępionego przedtem w odniesieniu do anarchji szlacheckiej minionych wieków. Nawet usiłuje dowieść konieczności wypadków majowych, a między innemi argumentami, na ogół bardzo słabemi, podaje i ten, że interwencje poselskie po urzędach

Kodeks karny 1932 r.

Charakterystyka przepisów karnych.

(Ciąg dalszy).

Natomiast na ogół przepisy karne nowego kodeksu, aczkolwiek nieraz bardzo surowe (np. zastrzeżenia wymiaru kary nie niżej lat 10) **stanowią znaczny postęp,** zwłaszcza w Małopolsce, w której obowiązywała ustawa jeszcze z r. 1852 (a właściwie z r. 1803 zreformowana w r. 1852). W sposób zgodny z wymaganiami nauki nowożytnie określono kwestję odpowiedzialności. **przyczem nieletni do lat 13 nie odpowiadają wogóle za zbrodnie i występki** (wykroczenia nie należą do sądów), nieletni między 18 a 17 rokiem, jeżeli nie popełnili czynu z „rozeznaniem“, mogą być poddani tylko środkom wychowawczym. a dopiero w razie popełnienia czynu z rozeznaniem, mogą być poddani swoistej karze umieszczenia w zakładzie poprawczym.

Przy dorosłych, t. j. ponad lat 17 życia liczących przestępcach, uznanych za nieodpowiedzialnych, może sąd, jeśli są niebezpieczni dla otoczenia, zarządzić zamknięcie ich w zakładach leczniczych (są to t. zw. środki zabezpieczające), ale sąd ma także prawo nakazać zamknięcie przestępcy do lat pięciu w domu pracy przymusowej lub w zakładzie dla niepoprawnych, jeżeli przestępstwo popełniono ze wstrętu do pracy lub przestępca jest niepoprawny.

Z pośród kar zna kodeks tylko cztery: karę śmierci (przez powieszenie), więzienie, areszt i grzywnę. Kara śmierci nie jest nigdzie zagrożona bez warunkowo (przypadków jest pięć), lecz kodeks używa w tych przypadkach wyrażenia „więzieniem nie niżej lat 10. lub dożywotnio, albo karą śmierci“, sąd może zatem nie wymierzać kary śmierci w danym przypadku. Więzienia i areszt (bez dotychczasowych obostrzeń jak twarde łoże, ciemnica i t. d.) połączone są z obowiązkiem pracy w zakładzie lub poza zakładem karnym. Grzywna stosunkowo bardzo wysoka (do 200.000 złotych); **nowym jest przepis dozwalający w razie nieściągalności grzywny, wykonać pracę na jej rachunek.**

Znaczny postęp stanowią przepisy, wedle których ze skazaniem nie łączą się skutki ustawowe (pozbawienia praw i t. p.). Sąd musi osobno orzec w wyroku, czy i jakiego rodzaju prawa (prawa obywatelskie honorowe, prawa publiczne, prawo wykonywania zawodu, prawa rodzicielskie, lub opiekuńcze) skazany utracił — przyczem podnieść należy, **że sąd może między innemi orzec utratę prawa wykonywania zawodu,** jeżeli sprawca był niezdolny do wykonywania tegoż, a niezdolność ta jest groźna dla społeczeństwa. Przywrócenie i odzyskanie praw jest możliwe, bowiem tylko przy karze śmierci lub dożywotniego więzienia utrata praw następuje na zawsze — natomiast w innych przypadkach (skazania na więzienie) **sąd winien określić termin utraty praw.**

Warunkowe skazanie (raczej zawieszenie kary) dopuszczalne jest przy karach na wolności nie wyżej lat dwóch, przepisy są bardzo liberalne; skazany może być warunkowo zwolniony po odbyciu 2/3 części kary (przy dożywotniem więzieniu po latach 15).

Nie jest znany kodeksowi t. zw. **„dozór policyjny“.** Jeżeli zaś chodzi albo o nieletniego, albo o skazanego, któremu wykonanie kary zawieszono, lub uwolnionego warunkowo z więzienia, sąd może zastosować dozór ochronny. przyczem kodeks zastrzega, że dozór ten ma wykonywać nie policja. **lecz instytucja społeczna lub osoba godna zaufania,** której sąd tę funkcję powierzy.

Przedawnienie jest trojakie: **ścigania, wyrokowania i wykonania kary** — terminy są różno w zależności od przestępstwa, względnie wysokości wymierzonej kary — jest wreszcie **„rehabilitacja“** przestępcy, który po upływie 10 lat od odbycia kary może żądać **„zatarcia skazania“.** Jeżeli takie zatarcie skazany uzyska — wykreślone będą z rejestrów karnych wszelkie dowody, iż skazany przestępstwo popełnił.

Kodeks dość surowy, bo dozwalający złagodzenia kar tylko tam. gdzie to wyraźnie przepisano, a określający jako minimum kary przy więzieniu sześć miesięcy, przy areszcie siedem dni, nakłada wreszcie na sędziego obowiązek indywidualizowania każdego poszczególnego przypadku; t. zn. rozważenia szczegółowego pobudek czynu, sposobu działania sprawcy, stopnia rozwoju umysłowego charakteru, dotychczasowego życia zachowania się po czynie i wymiaru kary zależnie od tych warunków.

Klasycznym przypadkiem jest np. przepis dotyczący kradzieży. gdzie w przypadkach małej wagi sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, **a jeżeli skradziono przedmiot pierwszej potrzeby z nędzy, nawet sprawcę uwolnić od kary.** Tu więc sędzia ma do wyboru trzy ewentualności: zasądzenie na karę ustawową, złagodzenie kary lub nawet uwolnienie od kary, a postąpi uwzględniając okoliczności danego przypadku wedle jednej z nich. Obowiązki nałożone kodeksem na sędziego są wielkie i ciężkie, ale baczyć też trzeba, by indywidualizacja nie stała się podstawą nadużyć przez zbyt swobodne jej stosowanie i kierowanie się rozmaitemi nierzeczowemi względami.

Oto naszkicowana **część ogólna** nowego kodeksu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

---

zagrażały istnieniu Państwa. Czyli trzeba było aż wojny domowej, ażeby im kres położyć. Czy to poważne, a co ważniejsze, czy wychowawcze? Któż zaręczy, czy z tych właśnie pouczeń autora nie skorzysta ktoś chętniej aniżeli z innych wskazań obywatelskich i nie urządzi np. „marcowych wypadków“, ażeby uszczęśliwić naród na swój sposób. Jakże to pogodzić wygłaszane zasady wychowania obywatelskiego z gloryfikacją majową?

Wprawdzie autor krytykuje częściowo system sanacyjny, uważa go za przejściowy, wytyka brak fachowości i bezinteresowności w służbie publicznej, czyni to jednak w słowach bardzo oględnych, a przypisując następnie sanacji cudze zasługi, jak np. zrównoważenie budżetu, zaciera wszelkie wrażenie krytyki. Stąd pełno sprzeczności. Zaplątany w gęstwinie sanacyjnych poglądów. sam sobie przeczy, wypowiedziane przez siebie zasady sam obala, gdyż żadną miarą nie da się pogodzić dobre ze złem, prawa z bezprawiem, godności ludzkiej ze służalstwem, szlachetności z uczciwością, wolności pracy obywatelskiej z Łapanowem. Albo jedno — albo drugie; dwutorowości w wychowaniu obywatelskiem propagować nie można.

Żałować należy, że autor dał się sprowadzić na te manowce. Sprzeczne zasady i wykluczające się pojęcia nie mogą służyć dobrze sprawie publicznej, a propaganda ich nie zasługuje na poparcie z funduszów publicznych.

W. O.

Ze „strzeleckiego“ ogródka.

„Strzelcy“ z Wysokiej!

WYSOKA, powiat Wadowice. Od czasu, kiedy w naszej gminie zorganizowano „strzelca“ — mieszkańcy wsi nie czują się bezpieczni. Bandy młodzików, którzy należą do „strzelca“ — grasują po gościńcu. W dniu 28 maja b. r. „strzelec“ Ludwik Jaśkiernia napadł na kobiety idące z kościoła. Jedna z nich M. W. została tak dotkliwie pobitą. że przez kilka dni groziła jej śmierć. — Jakoś policja nie zajęła się tym wypadkiem! — W dniu 24 lipca, gdy p. Roman Czarnecki wracał wraz z kilkoma znajomemi z przedstawienia, które urządziła straż pożarna, zostali napadnięci przez „strzelca“ Ludwika Jaśkiernię i przez jego towarzyszy. W tym samym dniu został pobity przez „strzelców“ jeden obywatel i to w pobliżu posterunku policji.

Obywatel z Wysokiej.

Oddaj chomąta!

ZBYDNIÓW, pow. Bochnia. Jest tu u nas „Związek strzelecki“ — wprawdzie nie liczy więcej tylko coś 6 członków, ale praca twórcza aż wre. Dajemy kilka szczegółów z tej „pracy twórczej“.

Założycielem „strzelca“ jest niejaki **Władysław Stolmach.** Przed niedawnym czasem skradziono we wsi Leszczyna uprząż na konie u Józefa Krawczyka. Skradzioną uprząż znaleziono u „strzelca“ Władysława Stolmacha na strychu.

Nie lepszym od wymienionego jest **Mieczysław Satala,** który skradł z młyna w Tarnawie kilka metrów zboża.

Bardzo „czynnym“ członkiem „strzelca“ był **Leon Tabak.** Był — bo obecnie siedzi w kryminale za **bijatykę i zgwałcenie dziewczyny.**

Nic też dziwnego. że mając takich „strzelców“ w gminie, mamy tu bijatyki kończące się krwawo, jak to było przed kilku miesiącami. gdy na Jana Mirkowicza, powracającego z kościoła. napadło kilku strzelców. zepchnęli go z roweru i pokrajali tak nożami, że trzeba było nieszczęśliwego odwieźć do szpitala w Bochni.

Taką to sławą cieszy się u nas „strzelec“ — nic też dziwnego, że od takiego towarzystwa stroni każdy.

Zbydniowianin.

Strzelcy pobili księdza, sołtysa i posterunkowego.

W czasie odbywającej się w Kowojedzie koło Kościan (w Poznańskiem) zabawy „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej“, którą opiekował się w zastępstwie miejscowego proboszcza, ks proboszcz Szurmiński z Wielkich Łąk, wtargnęli około godziny 11-tej w nocy, jak donosi „Kurjer Poznański“, członkowie miejscowego „Strzelca“, w towarzystwie posiłków ze „Strzelca“ w Kościanie i rzucili się na uczestników zabawy.

Pomiędzy innymi poturbowali poważnie **ks. proboszcza Szurmińskiego i poranili miejscowego sołtysa, oraz dozorującego zabawę posterunkowego policji państwowej.**

—oo0oo—

Młodzież opuszcza szeregi „strzelca“.

Ostatnio w Małopolsce widzimy ciekawy odruch młodzieży. Młodzież, która należała do „Strzelca“ ostatnio opuszcza jego szeregi. Młodzież chłopska która wstępowała do „strzelca“ zwabiona tam państwowemi hasłami, widząc jak to było w Ropczyckiem, że „strzelca“ używa sanacja do rozbijania ruchu ludowego, że pcha swoich członków do walki ze starszem społeczeństwem, które organizuje się w Stronnictwie Ludowem, młodzież ta gremjalnie występuje ze „strzelca“. W szeregu gminach „strzelec“ sam się zlikwidował. Ostatnio placówka „strzelca“ we wsi Olchowy, będąca pod specjalną opieką starosty i urzędnika pocztowego p. Worka — rozleciała się.

—000—

Zwolnieni z więzienia śledczego.

W STRÓŻACH NIŻNYCH, pow. Gorlice, w dniu 2 lipca b. r. starosta gorlicki zawiesił w czynnościach naczelnika gminy **p. Ludwika Wiatra,** zastępcę wójta **p. Jana Taraska.** Wymienieni byli gorliwymi członkami Stronnictwa Ludowego i to było faktycznym powodem ich zawieszenia w urzędowaniu. Wieś cała mając zaufanie do usuniętych z urzędu, urządziła zebranie w dniu 4 lipca b. r. domagając się przywrócenia ich na urząd wójtowski. Na skutek tego policja aresztowała p. L. Wiatra, p. J. Taraska i p. Alojzego Wiatra, słuchacza praw, jako winnych podjudzania do buntu. Aresztowani zostali przewiezieni do więzienia w Nowym Sączu, gdzie przesiedzieli kilkanaście dni. Dopiero w dniu 29 lipca b. r. zostali wszyscy zwolnieni z więzienia.

—oOo—

Koła od wozu, jako opłata targowego.

OŚWIĘCIM, dawna stolica powiatu, dzisiaj zdegradowany do roli miasteczek — jednak ma swoją sławę. Oto w Oświęcimiu magistrat wydzierżawił targowe żydkom.

„Przytomne obywatele“ wybierają od wozu po 20 groszy, dawniej wybierano po 15 groszy od wozu. Jeżeli chłop nie ma na opłacenie targowego zabierają mu, co podpadnie. Gdy zaszliśmy do magistratu, aby magistrat zwolnił od sekwestru koszyk zabrany na jednym z wozów pewnej kobiecie, referent w magistracie oświadczył nam, że nawet wolno na pokrycie opłat targowych **zabierać koła od wozu. A zatem chłopi przyjeżdżający na targi do Oświęcimia uważajcie!** jak nie opłacicie targowego, to mogą wam zabrać koło od wozu. Uważajcie, by który z was nie wracał z królewskiego miasta Oświęcimia na trzech kołach. Przypominałoby to, tych rycerzy ze średnich wieków, którzy przepiwszy konie, wracali na jednym koniu dwóch z wyprawy.

Baczność Limanowskie!

W niedzielę **dnia 14 sierpnia** odbędzie się **w Sowlinach** koło Limanowej **Zjazd Kół Młodzieży Wiejskiej** z okazji Święta Słowiańskiego Młodzieży Wiejskiej. Punkt zborny o godzinie 9.30 rano na podwórzo p. Mamaka w Sowlinach pod stacją. O godz. 10 wyruszenie pochodu ze sztandarem Stronnictwa Ludowego na czele, na Mszę św. Po nabożeństwie okolicznościowe przemówienia, poczem odbędzie się zabawa.

Na zjazd wzywa Zarząd wszystkie Koła Stron. Ludowego do wzięcia gremjalnego udziału.

Za Zarząd:

Dr. Adam Mamak. **Gawron Walenty.**

Dzisiejsze „wychowanie państwowe".

O duszę polską.

Jeżeli badamy bieg życia publicznego dzisiaj w Polsce, to zauważymy fakty niesłychanie bolesne i smutne.

I jak tu dzisiaj dla własnej Ojczyzny pracować, jak szerzyć poczucie obywatelskie, jak szerzyć oświatę i kulturę? Odpowiedziałby mi sanator, że trzeba w „Strzelcu" pracować. Ale na wsi, jeżeli gdzieś „Strzelec" istnieje, to tylko na papierze, bo zwykle tworzy go nauczyciel mający grzechy na sumieniu, lub karjerowicz, a więc nie działacz społeczny. — A zresztą „Strzelec" na wsi jest w wysokim stopniu niepopularny. W mieście zaś do „Strzelca" należą jednostki, które nic nie mają do stracenia i nawet żydkowie, którzy cisną się wszędzie, gdzie jest coś do zyskania.

Patrząc wgłąb i wdal, my ludowcy, reprezentujący olbrzymią część społeczeństwa polskiego, bo wieś polską, musimy działać przeciw złu, musimy prowadzić walkę drogą pracy i czynu, budzącego uśpione dusze ludzkie, instynkta twórcze, zmysł organizacyjny i poczucie obywatelskiego ładu i porządku. Musimy otrząsnąć społeczeństwo z miazmatów deprawacji zaborczej Rosji, Austrji i Prus. Szczyźnie moralnej czas przeciwstawić pracę nad moralnem wyzwoleniem społeczeństwa, nad jego niepodległością duchową. Czas wypowiedzieć walkę upartą i wytrwałą bierności i destrukcji moralnej i czas do walki tej powołać każdego uczciwego Polaka.

Onufry Zgryź.

———ooOoo———

Wychowawcy — pachciarze!

Kim posługuje się M. Zw. M.

Koło Młodzieży w Pleszowie długi czas było przy Małopolskim Związku Młodzieży, mimo, że niepodobało się członkom patronowanie M. T. R. W czerwcu b. r. Koło pleszowskie przystąpiło do Związku Mł. Wiejskiej sp. oś. „Znicz", zrywając tem samem powiązania z M. T. R-owskie. Nie nawróciły Koła do M. Zw. Mł. „ideowe" referaty p. Wilków i t. p., gdyż młodzież stanęła nieugięcie przy idei samodzielności w pracy oświatowej na wsi. Jednak panowie z M. T. R. poszli po rozum do „głowy" i czego nie mogli zrobić sami, **postanowili dokonać zapomocą wynajętych żydków.**

W niedzielę 31 lipca b. r. zwołali do sali szkolnej pp. Werner i W. Grönner (pleszowscy żydzi) założycielskie zebranie, celem powtórnego zawiązania Koła przy M. Zw. Mł. **Zebraniu temu przewodniczył W. Grönner (żyd-sklepikarz), „ideolog" zaś Małop. Zw. Młodz. zreferował p. Werner (żyd).** Zebranie to odbyło się za wiedzą M. T. R.

Jak się wytłumaczy M. T. R. jako organizacja macierzysta M. Zw. Mł.?

Najlepszem chyba wytłumaczeniem dla M. T. R. będzie to, że jaśnie-wielmożni panowie obszarnicy, **lub ich „pańszczyźniacy" zdawien dawna wszystkie sprawy załatwiają przez żydów-pachciarzy, więc i dla wychowania młodzieży wiejskiej znaleźli wychowawców-pachciarzy!**

M.

———ooOoo———

Zdarza się i taki starosta!

Starosta w **Brzezinach**, w województwie łódzkiem, p. Zaborowski, zdradzał od dłuższego czasu silny rozstrój nerwowy.

Dnia 14 lipca b. r. przybył on do jednego z biur w Łodzi, nabił woźnego, poczem wpadł do pokojów biurowych, żądając przedstawienia mu ksiąg, celem przeprowadzenia kontroli, przyczem zagroził urzędnikom rewolwerem w razie oporu.

Urzędnicy ustąpili, a gdy p. **Zaborowski zagłębił** się w dostarczonych mu księgach, jeden z urzędników wymknął się i sprowadził pogotowie. Po krótkiej walce p. starosta został rozbrojony, skrępowany kaftanem bezpieczeństwa i odwieziony do zakładu dla obłąkanych w Kochanówku.

Wojewoda łódzki nie mianował nowego starosty, wyznaczył tylko zastępcę „na czas nieobecności" p. Zaborowskiego.

Jest zatem nadzieja, że gdy tenże wyjdzie ze szpitala, obejmie z powrotem urzędowanie. Dodać trzeba, jak pisze „Gazeta Warszawska", że cała ta historja była skrzętnie ukrywana tak, iż dopiero po paru tygodniach wyszła na jaw.

Znak to czasu bardzo wymowny!

———oOo———

Wielki wiec ludowy w Gorlicach!

GORLICE. W niedzielę dnia 31 lipca b. r. odbył się tu w sali „Sokoła" **wielki** wiec ludowy z udziałem posłów **inż. p. Pawłowskiego, p. Madejczyka i p. Piroga.** Na wiec przybyli chłopi z najdalszych gmin pow. gorlickiego. Olbrzymia sala „Sokoła" wypełniła się po brzegi tak, iż część zgromadzonych z braku miejsca stała w przedsionkach i na podwórzu przy otwartych oknach. Zgromadzenie zagaił prezes Pow. Zarz. p. **Martyka Fr.**, poczem zgromadzeni na wniosek p. **Hycnara** wybrali jednogłośnie na przewodniczącego p. **Martykę**, na zastępcę p. **Barana Bonif.**, na sekretarza p. **Kafla Mieczysława.**

Przemówienia posłów były przerywane i nagradzane **burzliwemi oklaskami.** W dyskusji przemawiał p. **Marjan Czuchnowski**, znany literat, przedstawiając sprawę ostatnich aresztowań w Łużnej i ohydny stan więzień magistratu Gorlic, którego dyrektorem jest **poseł z B. B. Laskowski.** Następnie przemawiał p. **Mieczysław Kafel**, również p. **Baran B.** z Łużnej, poruszając stosunki w więzieniach magistrackich. Na zakończenie przemówił p. **Martyka**, wzywając zebranych do masowego wstępowania w szeregi Stronnictwa Ludowego, oraz poddał pod głosowanie ostre rezolucje antysanacyjne, które zostały jednogłośnie uchwalone. Z okrzykami na cześć Stronnictwa Ludowego, prez. Witosa i posłów ludowych, oraz po odśpiewaniu „Roty" i „Gdy naród do boju", zgromadzenie zakończono.

Nadmieniamy, iż w dodatkowej rezolucji zebrani domagają się pociągnięcia do surowej odpowiedzialności komisarza policji pow. Gorlice, który — jak oświadczył p. M. Czuchnowski — w swym gabinecie urzędowym powiedział „**żałuję, że wcześniej nie przybyłem do Łużnej z policją** (w dniu 31 lipca — przyp. autora), **bo byłbym zrobił drugi Łapanów".**

Uczestnik wiecu.

Wieś — a Łapanów.

W dalszym ciągu zamieszczamy wykaz tych gmin i Kół ludowych, które uchwaliły **wyrazy hołdu ofiarom zajść pod Łapanowem:**

Łęki Górne, pow. Pilzno. **Rzepiennik Strzyżewski**, pow. Gorlice. **Samoklęski**, pow. Jasło. **Korzenna**, pow. Nowy Sącz. **Górka nad Wisłą**, pow. Brzesko. **Brzozowa**, **Tursko**, **Kąśna Dolna**, **Kąśna Górna**, pow. Tarnów. **Grajów**, pow. Kraków. **Przędzel**, pow. Nisko. **Bukowiec**, b. pow. Grybów. **Kawec**, **Bilczyce**. **Jasienica**, **Zegartowice**, pow. Myślenice. **Stasiówka**, **Pietrzejowa**, **Nagoszyn**, pow. Ropczyce. **Szczurowa**, **Pojawie**, pow. Brzesko. **Łukowa**, **Chojnik**, pow. **Tarnów**. **Łostówka**, pow. Limanowa.

Pod sztandarem Stronnictwa Ludowego.

DOBRZECHÓW b. pow. Strzyżów. — Na zebraniu członków miejscowego Koła ludowego w dniu 24 lipca br. po przemówieniu p. **Tadeusza Włodyki**, prezesa Koła, wyrażono hołd ofiarom zajść pod **Łapanowem**. Zebrani domagają się **rozwiązania Sejmu** i Senatu, rozpisania nowych czystych wyborów **i zmiany systemu rządów.**

* * *

SŁONKA pow. Rzeszów. Zorganizowane **Koło** ludowe przez p. **Józefa Kubickiego** ze Siedlisk, rozwija się u nas dobrze. Niechże nie będzie ani **jednej** gminy w powiecie rzeszowskim, w którejby nie było organizacji ludowej. Gdy tak **będzie w każdym powiecie, zwycięstwo nasze.**

Karol Szypuła.

* * *

W BĘDZIEMYŚLU, pow. Ropczyce, w Dąbrówce, pow. Rzeszów, w **Przedmieściu Sędziszowskiem, pow.** Ropczyce — poseł **Stachnik założył Koła ludowe.** Na wszystkich tych zebraniach ludność uchwaliła rezolucje przeciwko rządom sanacyjnym. Ludność masowo garnie się do Kół Stronnictwa ludowego.

* * *

W BRZOZIE KRÓLEWSKIEJ, pow. **Łańcut**, dzięki staraniom p. **Kozakiewicza** odbyło się zebranie organizacyjne, na którem założono Koło ludowe. Na zebraniu przemawiało szereg mówców podnosząc konieczność silnej **organizacji ludowej.**

— **Chłopstwo garnie się gromadnie do** organizacji ludowej. — **Niech żyje Witos!**

Sekretarz Koła.

* * *

ZARYTE, pow. **Nowy Targ.** Założono tu Koło Stronnictwa Ludowego, dzięki inicjatywie **p. Józefa** Rogowca i p. St. Biernata. Referował p. dr. **Adam** Mamak. Wielu członków wpłaciło składki członkowskie. Przydałby się tu wiec poselski. O to apelujemy do Zarządu do Krakowa.

Jan Biernat, stud. Polit.

* * *

KROSNO. Na zebraniu członków Stronnictwa **Ludowego w Krośnie w dniu 24 lipca b. r.**, uchwalono hołd ofiarom zajść pod Łapanowem i Lublą, **protest przeciwko gminom zbiorowym.** Zebrani **domagają się rozwiązania ciał ustawodawczych i przeprowadzenia nowych czystych wyborów.** — Pod rezolucjami podpisali się delegaci z szeregu gmin powiatu krośnieńskiego.

* * *

W BORKU STARYM, pow. Rzeszów zostało założone Koło dzięki pracy p. **Andrzeja Pluty** ze **Szklar. Referat polityczny i gospodarczy** wygłoszony przez p. Plutę podobał się bardzo słuchaczom. — **Na czele Koła stoi p. Rabczak Piotr.** Koło zaprenumerowało **„Piasta".**

* * *

PRZĘDZEL, pow. Nisko. Staraniem p. **Józefa Karasia, zorganizowano Koło ludowe** w naszej wsi. **Wybrano Zarząd Koła**, do którego **wpisało się 113** członków. **Składek członkowskich zebrano 15 zł.** Na poległych w Lubli i pod Łapanowem zebrano 5 zł. Z pieniędzy składkowych zaprenumerowano kilka pism ludowych. Na zebraniu przemawiali p. Marcin Kluk, p. Stanisław Młynarski, p. Antoni Kotuła i p. Józef Stelmach. Uchwalono szereg rezolucyj opozycyjnych.

Józef Karaś.

* * *

W **KAROLÓWCE, pow. Rohatyn** założono Koło ludowe. Prezesem Koła został wybrany p. **Aleksander Czubek.** Na zebraniu uchwalono wyrazy hołdu poległym pod Łapanowem. Ludność w naszej okolicy garnie się do Stronnictwa Ludowego, uważając słusznie, że mocne Stronnictwo Ludowe, będzie trwałą podwaliną Państwa.

* * *

USZEW pow. Brzesko. Na zebraniu w naszej gminie na które przybył poseł **p. Brodacki**, po referacie poselskim, po przemówieniach **p. Jana Chmury** z Uszwi i p. Kociołka z Gosprzydowej, zebrani uchwalili **rezolucję za rozwiązaniem Sejmu i rozpisaniem nowych wyborów**, gdyż obecny Sejm żadną miarą nie może być reprezentantem społeczeństwa. Uchwalono szereg rezolucyj opozycyjnych. Okrzykami na cześć p. Witosa, odśpiewaniem pieśni: „Nie rzucim ziemi" i „Gdy naród do boju" — zakończono zebranie. Przewodniczył na zebraniu p. Jan Chmura, sekretarzem był p. Andrzej Pawełek.

——000——

Co dzieje się w świecie?.

Przegląd ostatnich wydarzeń.

Mocarstwowa sanacja nie daje dowodów wielkiej mocy i powagi w pracy politycznej, zwłaszcza w ostatnich kilku dniach, w których mściły się na Polsce wynurzenia w znanych wywiadach rządzącej osoby.

Zagranica bowiem bardzo dobrze wie o tem, że w konferencji w Pikiliszkach biorą jedynie udział premjer Prystor i wiceminister Beck. Inni nie posiadają tam żadnych wpływów.

To też wypadki ostatnich kilku dni są dla Polski bardzo ciężkie.

NIEMCY PROWOKUJĄ.

Wielce to zastanawia, że Niemcy podnieśli odważnie głowę zaraz po zamachu majowym i od tego smutnego dnia zaczęli niezwykle silnie atakować Polskę. Zdawałoby się, że Kessler, przedstawiciel Niemiec 1919 roku, wrócił do Warszawy. Z każdym dniem obecnie Niemcy stają się coraz więcej zuchwałe i prowokują Polskę tak, że można przypuścić, iż pragną wywołać wojnę, której początek da obrażona Polska. Jakby to pięknie wyglądało, gdyby można było Polskę uczynić odpowiedzialną za wojnę i ukarać ją nowym rozbiorem.

Tymczasem przedstawiciel Niemiec **baron Rintelen** zdziera w Warszawie chorągiew państwową Polski i pewny jest bezkarności. Chorągiew wywieszono z okazji „Święta Morza" w dniu 31 lipca 1932 roku na kamienicy, w której mieszka Rintelen.

Kto wie, czy Niemcy nie sądzą, że chwila obecna „sanacyjna" jest najbardziej pomyślną do zaatakowania Polski. Dlatego prowokują śmiało i odważnie, jednak sądzimy, że nie dojdą do celu.

WYBORY W NIEMCZECH.

W niedzielę dnia 31 lipca b. r. Niemcy wybierali posłów do parlamentu berlińskiego. **Hitler** podwoił liczbę posłów swej partji, ale nie osiągnął większości, gdyż jedynie jedną trzecią w stosunku do ogólnej liczby posłów.

Wybory te bowiem są dokładnym wyrazem woli niemieckiego narodu, a nie mieszał się do nich ani urzędnik, ani policjant, ani żadni rządowi bojówkarze lub agitatorzy. Partje polityczne walczyły ze sobą nieraz krwawo, tu i tam padły trupy i wywieziono rannych, ale żaden z niemieckich inteligentów nie niósł do urny odkrytej kartki i nie dążył do tego, by tajny agent rządowy widział jak głosuje.

PRASA NIEMIECKA ATAKUJE POLAKÓW.

Wypadki ostatnich dni wzmogły ataki słowne niemieckiej prasy na Polaków. Często można czytać w niemieckich gazetach, że Niemcy walczą na wschodzie „z narodem niecywilizowanym".

Takie wyrażenia są dla nas przykre, a co najprzykrzejsze, musimy przyznać, że sami dajemy powód do takich napaści.

Nazwano Polaków „narodem idjotów", — naród milczał.

Urządzono w Polsce Brześć, — naród milczał.

Urządzono w Polsce wybory brzeskie, — w odpowiedzi Polacy szli do urny wyborczej, uznając jawne głosowanie i dano „jedynce" większość w sejmie, który nazwać można „biernym".

Inteligencja, „mózg narodu", wyrzekła się w wielkiej większości zasad, przekonań, honoru i przyszłości i gromadnie pospieszyła do obozu sanacyjnego... po chleb uproszony.

Za cóż nas mają obcy szanować? Przecież z taką pogardą patrzeliśmy na inteligencję i oficerów rosyjskich, gdy tysiące tej rosyjskiej elity mordowały setki bolszewików.

ZMIANA WARTY.

W Warszawie kursują pogłoski, że w najbliższych dniach niektóre teki ministerjalne obejmą nowi ludzie. System jednak przecie nie ulegnie zmianie. Jedynie nowych adeptów sanacji dopuści się do ołtarza, bo przecież należy wszystkich zasłużonych zadowolić.

LWÓW STRAJKUJE.

Pracownicy gminni, elektrowni, gazowni i tramwajarze zaprzestali pracy z powodu obniżki płac. Mimo usiłowań nie doszło do zgody między prezydjum miasta a pracownikami i rozpoczął się strajk.

UKRAIŃCY W BERLINIE.

Niemcy zaczęli teraz jawnie i wydatnie popierać ruską partję ukraińską i pomagać jej do wystąpień przeciwko Polsce.

W Berlinie stanął na czele propagandy ukraińskiej Mikołaj Jaryj i odbywają się często zebrania niemiecko-ruskie, na których omawia się sprawy polityczne i wewnętrzne w Polsce.

ŻYDZI LONDYŃSCY DZIĘKUJĄ.

U ambasadora Polski Skirmunta w Londynie zjawiła się delegacja żydowska z podziękowaniem dla polskiego rządu za to, że broni spraw żydowskich w kraju i zagranicą i udziela żydom wszelkich swobód. Ambasador Skirmunt przyjął to uznanie „serdecznie" i podziękował żydom za ich życzliwość dla Polski.

WOJNA W AMERYCE.

Liga Narodów postanowiła interwenjować w wojnie między Boliwją a Paragwajem i żądać od nich, by jako członkowie Ligi Narodów, zaprzestali walki. Chodzi o to, by sprawę puszczy, o którą walczą, oddano do rozstrzygnięcia sądowi polubownemu.

ZGON B. KANCLERZA AUSTRJI.

We wtorek ub. zmarł w Wiedniu (w sanatorjum Waldfrieden), **największy powojenny polityk Austrji, Ks. Dr Ignacy Seipel.** Chorował on od dłuższego czasu na cukrzycę, do której to choroby przyłączyła się jeszcze choroba płuc. Przed kilku tygodniami nastąpiło pogorszenie stanu choroby, udał się do sanatorjum, nastąpiło polepszenie, lecz naraz w niedzielę nastąpiła silna duszność, w poniedziałek w nocy agonja, a rano we wtorek śmierć.

Ks. Dr Seipel pochodził z wiedeńskiej rodziny **mieszczańsko-rzemieślniczej**, studja ukończył we Wiedniu, był profesorem teologji w Salzburgu, a później na uniwersytecie wiedeńskim. Już za czasów dawnych Austro-Węgier brał w życiu politycznem czynny udział, był ostatnio w r. 1927 ministrem opieki społecznej gabinetu prof. Lammascha. **Był czterokrotnym kanclerzem Austrji powojennej.**

Dnia 1. lipca 1924 uległ zamachowi rewolwerowemu ze strony robotnika Karola Jaworka. Otrzymał dwie ciężkie rany postrzałowe, z których musiał leczyć się czas dłuższy. Ich następstwem było już jednak odtąd stałe niedomaganie na zdrowiu, które też stało się bezpośrednią przyczyną jego przedwczesnej śmierci. Umarł w wieku 56 lat.

HEDŻAS WOJUJE.

W Azji mniejszej, tam, gdzie leży mahometańska Mekka i Medyna, gdzie może kiedyś znajdował się raj ziemski, rozpościera się mahometańskie państwo Hedżas, nad którem panuje sułtan Ibn-Saud. Anglja ma kłopoty w Indjach i chcąc swobodnie robić porządek w tej kolonji, wywołuje w Hedżasie wojnę, by Mahometanie nie mogli mieszać się w sprawy Indyj i bronić tamtejszych Mahometan.

Angielska agencja „Intelligence Serrice" wysunęła przeciw Hedżasowi szeika Beduinów arabskich Ibn Rifada el Oar, zwanego „jednookim", który na czele szczepu Billiów wszczął powstanie przeciw dotychczasowej władzy Ibn Sauda.

Anglja ma również inny cel na oku. Otóż pragnie owładnąć linją kolejową Haifa—Akaba. Arabowie przeleją wiele krwi, zanim Anglja obejmie tą linję. Niemcy niedarmo narzekają na dwulicową politykę Anglików. Taka jednak dwulicowość wyzyskuje jedynie przedajnych i naiwnych ludzi. **sk.**

Wieści z Podhala.

PODHALE. Łatwo i szybko postępuje organizowanie Kół Stronnictwa Ludowego na Podhalu, dzięki rozumieniu wielkiej sprawy ludowej i ofiarności chłopów, którzy bardzo chętnie i bezpłatnie dostarczają furmanek na jazdy po wsiach — uznanie za to i podziękowanie: **pp. Różańskim, Krzystyniakowi** z Nowego Targu, **Obyrtaczom** z Koniówki, **Zagacie i Bryji** z Gronkowa i wielu innym.

* * *

KREMPACHY — powiat Nowy Targ. Dnia 17 lipca odbyło się w **Krempanach na Spiszu** zebranie organizacyjne Stron. Ludowego.

Potrzebę i cele organizacji uzasadniał w bardzo mocnym, przekonywującym przemówieniu **inż. Cudzich.**

Sprawy gospodarcze i polityczne referował p. **Polak.**

Założono silne Koło.

Uchwalono rezolucję: domagać się rozwiązania obecnego sejmu i senatu i przeprowadzenia sprawiedliwych wyborów, bronić się przed narzuceniem gmin zbiorowych i t. d.

Gromkiemi okrzykami na cześć Rzeczy Posp Polskiej — Prez. Witosa i więźniów brzeskich — obrady zakończono.

Przybyłym z N. Targu p. Polakowi, Cudzichowi **Niemcowi, Zagacie, Bryji** serdecznie Krempaszanie dziękowali za urządzenie zebrania i zorganizowanie Koła Stron. Ludowego.

* * *

ODROWĄŻ — powiat Nowy Targ. Bardzo się ucieszyliśmy, kiedy w niedzielę 24 b. m. przyjechali do nas: Prez. Zarządu pow. **Krzeptowski** z Zakopanego, **p. Polak** z Nowego Targu, **Br. Siuty** z Czarnego Dunajca. Pięknie przemawiali.

Koło założono. — Prezesem wybrano jednogłośnie poważnego, światłego gospodarza **M. Duszę.**

A. że to Odrowąż rodzinna wieś **Gwiżdża, posła** B. B. i naczelnego redaktora „Gospodarza", przeto do Koła wstąpiło najwięcej jego krewnych, powinowatych i wszyscy znajomi jego.

Bezpośrednio urządzili wyżej wymienieni zebranie w sąsiedniej wsi — **Pieniążkowicach. Chłopów** rzetelnych było moc.

Przemówienia doskonałe. — Koło zawiązano.

Uchwalono jednogłośnie powszechnie znane rezolucje. Wyrażono cześć ofiarom w Lubl... Jadowie.

———oOo———

Ładny kawaler orderu!

Wśród osób odznaczonych ostatnio **„Krzyżem niepodległości"**, znajduje się także **kapitan Lucjan Rawicz**, który od przeszło trzech miesięcy przebywa w więzieniu śledczem we Lwowie pod zarzutem nadużyć przy poborze wojskowym.

Kawalerem tegoż orderu jest także Kostek-Biernacki wojewoda nowogródzki, były dyrektor więzienia w Brześciu nad Bugiem.

W okresie sanacji zasługi oceniane są w sposób dość niezwykły.

———oOo———

Nawet bezpłatnie nie chcą przyjmować figurek.

O przygodach figurek gipsowych, wyobrażających p. Józefa Piłsudskiego, których nikt nie chce kupować, donosiliśmy kilkakrotnie w poprzednich numerach.

Obecnie ukazało się w **„Podlasiaku"** ogłoszenie osoby, której tę figurkę bez zamówienia z jej strony przysłano. Owa osoba oświadcza, że chętnie **da figurkę** w nagrodę temu, kto wymyśli najodpowiedniejszy pod nią napis, a nadto **dopłaci 2 złote** za jej przyjęcie.

———oOo———

Jakie kwalifikacje potrzebne są dziś w szkole?

W urzędowej **„Gazecie Polskiej"** pojawiło się niedawno ogłoszenie jakiegoś dyrektora szkoły średniej, który chciałby objąć zarząd prywatnej szkoły średniej ogólno-kształcącej lub zawodowej, a jako „kwalifikację" podaje, że jest **„ustosunkowany"**, to znaczy, że ma stosunki z wybitnemi osobami, a to dziś w Polsce więcej znaczy, niż nauka, niż kwalifikacja zawodowa.

———oOo———

4 zabitych i 13 rannych pod Łukowem.

We środę nad powiatem łukowskim przeszła nienotowana od wielu lat burza, połączona z piorunami. We wsi **Wólka Zastawska** piorun uderzył w stodołę i zabił znajdującego się w niej Antoniego Kopcia. We wsi **Grążówka** piorun uderzył w grupkę 8 dzieci, z których jedno zostało zabite na miejscu, 7 zaś jest ciężko porażonych. Na drodze do wsi **Zdary** piorun zabił 18-letnią Janinę Łukasikównę. W majątku **Kujawy** piorun uderzył w stertę zboża, na której **pracowało 7 robotników. Dwaj z nich** Stanisław Posiada i Bronisław Hołodowski zostali zabici, **5 zaś** ciężko porażonych. Szalejąca ulewa zniszczyła w znacznym stopniu sady. Połączenie telefoniczne zostało zerwane. Straty obliczają na około 100.000.

———000———

SAMOBÓJSTWO Z ROZSTROJU NERWOWEGO. Wystrzałem z rewolweru w skroń **targnął się** na swe życie w Jaworznie niejaki **Józef Arabski.** Przyczyną usiłowanego samobójstwa **był silny rozstrój nerwowy.**

Klęska rdzy.

Zaraza, która zniszczyła łany pszenicy.

Rdza jest to grzyb, który napada zboża i inne rośliny, a na plewach, liściach i źdźbłach tworzy małe, żółte plamki i kreski, wypełnione rdzawym proszkiem. Plamy te i kreski z czasem w miarę dojrzewania brunatnieją i ciemnieją.

Na wiosnę ta rdza tworzy bardzo liczne zarodniki, umieszczone na krótkich trzoneczkach, które wiatr i owady roznoszą po polu z roślin zakażonych na zdrowe, młode zboże. Gdy taki zarodnik padnie na liść, szybko kiełkuje i wgłębia się do wnętrza tkanki i już po upływie 10 do 12 dni wytwarza nowe zarodniki, wysypując się obficie na zewnątrz przez skórkę rośliny, która pęka.

Pierwsze zarodniki takiej rdzy tworzą się na chwastach w polu, na **berberysie, farbowniku, krzywoszyi, na rutewce, szakłaku i śniedku,** wogóle na licznych i bujnych chwastach polnych, które są pierwszemi żywicielami tej choroby, niszczącej zboża. Zakażone rdzą rośliny poznać można po liściach, które są pomarszczone i pociemniałe.

Rdza na zbożu sprawia, że liście i kłosy są małe, karłowate w stosunku do normalnych, a później kłos jest pusty, a ziarno zczerniałe, pomarszczone, lekkie i bezwartościowe.

Choroby tej nie można niszczyć skutecznie wówczas, gdy się pojawi na polu. Gospodarz musi działać tutaj prewencyjnie, czyli naprzód starać się o to, by rdza nie niszczyła w lecie jego plonów.

W nauce bowiem, mimo wielu badań i usiłowań, nie znaleziono takiego środka, któryby umożliwił niszczenie rdzy na polu bezpośrednio po jej pojawieniu się. Możemy jedynie osłabić jej działanie i rozwój zarodników sposobami, które mamy do dyspozycji. W tym celu można polewać zboże silnym roztworem wyciągu tytoniowego, co odstrasza owady i zabija zarodniki, gdy je wiatr przyniesie, osłabia nieco rozwój rdzy, ale nie zapobiega złemu.

Taksamo wyrywanie i usuwanie z pola zakażonych roślin zbożowych nie pomaga wiele, gdy wiatr nanosi nowe zarodniki, zakaża zboże stale i nieustannie.

Rdzę można wyniszczyć **tylko pracą systematyczną i wytrwałą.** Przedewszystkiem należy **często skaszać chwasty i niszczyć na polu berberys.** W tym wypadku nie pomoże praca i starania jednego pracowitego gospodarza, lecz **musi współpracować cała gmina.** Cóż bowiem sprawi staranie jednego rolnika, gdy pola jego wiatr i owady zakażać będą zarazkami chwastów, wyrosłych na polu sąsiada.

Chcąc wyniszczyć rdzę, powinno się działać gromadnie i solidarnie i wkoło po miedzach i wygonach nieużytkach, na skrajach lasów i po rowach stale i wytrwale kosić, wyrywać i niszczyć chwasty wszelkiego rodzaju i nietylko berberys.

Chwasty te wyrwane i skoszone **powinno się palić.** Nie wolno nam je wyrzucać na gnój lub do kompostu, ani też pozostawiać na polu, gdyż zarodniki rdzy dobrze rozwijają się nawet na takich miejscach i na martwych już roślinach a nawet ziemi. Pracę tę należy rozpocząć natychmiast i prowadzić dalej w zimie i na wiosnę, a opłaci się ona dlatego, że spalone chwasty dają popiół, który w kompoście pomnaża ilość składników mineralnych, zwłaszcza potasu i fosforu i taki popiół, wywieziony na ogród lub na pole, wzmaga niebywale owocowanie.

Dobrze jest, celem zmniejszenia rozrostu chwastów w miejscach bardzo zajętych, **posypywać ziemię wapnem bogatem w chlor lub solą kuchenną, albo ługiem sodowym,** co jednak należy do rzeczy kosztownych. Lepiej dlatego dołożyć pracy i nie dopuszczać, by chwasty wydały nasienie i mnożyły się swobodnie.

Również dbać należy, by zboża rosły **w słońcu** i pole nie było zbyt ocienione.

Rdza bowiem rozwija się najlepiej w cieniu i wilgoci. Dlatego też powinno się pola zbożowe odwadniać rowami i tak je wykopywać, by nadmiar wody deszczowej spływał łatwo i szybko.

Przy takiem prewencyjnem staraniu rdza nie pokaże się na zbożu, a rolnik pracą swoją podwyższy jeszcze wartość swej roli. **sk.**

Z żałobnej karty.

ś. p. Dr. Stanisław Biały

W tych dniach zmarł w powiecie Brzozowskim w Małopolsce ś. p. Stanisław Biały, b. senator Rz. P. z Klubu P. S. L. „Piast".

Urodzony 1868 r. w Korniaktowie, pow. Łańcut. Gimnazjum w Rzeszowie, dwa i pół roku teologji w Przemyślu, prawo na uniwersytecie we Lwowie i Czerniowcach. B. naczelnik Sądu Pow. w Brzozowie. Jednoroczny ochotnik 2 p. art. polnej w Wiedniu (porucznik rezerwy) i b. porucznik i kapitan audytor sądu polowego w Przemyślu i 36 austr. dywizji na froncie rosyjskim i włosnym. W 1920 r. komendant oddziału ochotniczego legji obywatelskiej w Brzozowie. B. poseł na Sejm galicyjski i do parlamentu austrjackiego (1907—1918). B. członek delegacji austro-węgierskiej. Członek Rady gminnej i Rady powiatowej w Brzozowie. Prezes Rady szkolnej miejskiej i okręgowej, Tow. Zaliczkowego i „Sokoła". B. prezes Kółka rolniczego i członek Zarządu Koła T. S. L. Pisywał artykuły do pism ludowych. Napisał broszurę w sprawie zwalczania pijaństwa i pieniactwa. B. prezes organizacji Stronnictwa P. S. L. „Piast" na powiat Brzozów. Wiceprezes Klubu sejmowego Str. Lud. Członek Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie. Długoletni wytrwały i ofiarny działacz ludowy.

Pogrzeb odbył się w Brzozowie dn. 6 sierpnia.

Cześć Jego pamięci!

Składki na „Łapanów".

NA ŁAPANÓW ZŁOŻYLI: Koło Gosprzydowa zł. 5; Koło Męcina zł. 1; Koło Rzepiennik Strzyżew. zł. 15; Wolny Radziechowa zł. 1; Koło Sieradz zł. 5; Koło Tylmanowa zł. 10.65; p. Cichoń Franciszek, Głuchów zł. 1; p. Suchocki Stanisław, Jezierna zł. 1.50; Koło Kipszna zł. 4; p. Gadowski Franciszek, Uście Solne zł. 5; p. Lewicki Franciszek, Monasterzyska zł. 1; Dr. N. 6, Kraków zł. 30; Dyr. Z., Kraków zł. 10; Gmina Swarzów zł. 2; Gmina Szczucin zł. 6; p. Regiec Karol, Janowice zł. 4; Kupiec, Kraków zł. 20; p. Poseł Brodacki, Tarnów zł. 5; Koło Pisarzowa zł. 2; p. Sopała Józef, Zalesie zł. 0.50; p. Piotr Augustyn, Zalesie zł. 0.50; p. Czech Jan, Zalesie zł. 0.50; p. Cedzidło Franciszek, Zalesie zł. 0.50; p. Śliga Jan, Zalesie zł. 0.50; p. Franczyk Wojciech, Zalesie zł. 0.50.

Zarząd Pow. Stronnictwa Ludowego w Limanowej składa 10 zł. i wzywa **Zarządy Stronnictwa Ludowego pow. grudziądzkiego i nowosądeckiego** do złożenia dobrowolnej kwoty na Łapanów i wezwania dalszych dwóch Zarządów Pow. Stronnictwa Ludowego.

LUBLA dla wdowy wezwany **Władysław Barzyk z Przysieki składa 1.50 i wzywa Stanisława Fuka i Stanisława Stygara z Trześnicy do złożenia** dobrowolnych kwot i wezwania innych.

—oOo—

ZJAZD KÓŁ MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

powiatu gorlickiego odbędzie się **w dniu 14 sierpnia b. r. w Łużnej,** w sali Domu ludowego. Zjazd połączony jest z obchodem Święta Słowiańskiego i dożynkami. Na uroczystość tę zapraszamy wszystkie organizacje ludowe z powiatu.

Za Pow. Zarząd Związku Młodzieży W. w Gorlicach:

A. Tumidajewiczówna, sekretarz. **Mieczysław Kafel,** prezes.

Kolos rodyjski.

Na morzu Śródziemnem leży wyspa Rodos, posiadająca nadzwyczajny klimat, zdobna w przepyszne kwiaty, a zwłaszcza róże, od których wzięła nazwę, gdyż „rodos" znaczy po grecku róża.

Wyspa ta należy do Grecji, lecz oddawna mieszkają tam ludzie różnej narodowości dla handlu, dla zdrowia albo z konieczności.

Na tej wyspie znajdował się słynny kolos, olbrzymi posąg greckiego bożka Apollina, sporządzony ze spiżu, dzieło znakomitego greckiego rzeźbiarza Charesa z Lyndos, ucznia słynnego greckiego rzeźbiarza Sysippa.

Posąg ten ustawiono w 280 roku przed Chrystusem u wejścia do portu na wyspie Rodos. Wysokość jego wynosiła 33 metry i olbrzym ten ustawiano 12 lat z wielkim nakładem pracy i pieniędzy. W owych czasach ustawienie tego posągu kosztowało 300 talentów czyli na dzisiejsze czasy około miljon złotych.

W 224 roku przed Chrystusem, a więc mniej więcej w 50 lat po wybudowaniu posągu nawiedziło wyspę Rodos wielkie trzęsienie ziemi, które obaliło kolos rodyjski. Długie lata leżały ruiny posągu Apollina nad brzegiem morza, gdyż dopiero w 672 roku po Chrystusie mahometański kalif, ówczesny władca wyspy nazwiskiem Moawia sprzedał spiż posągu jednemu żydowi z Efezu, a właściwie żydowskiej spółce, która wywiozła ułamki posągu z wyspy i w ten sposób zniszczono piękne dzieło sztuki greckiej.

Ale ludzie o kolosie rodyjskim nie zapomnieli i często go wspominają.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sierpień

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz. min.		Słońca Zachód godz. min.	
14 N.	13 po Z. Św. Euzebjusza	4	40	7	28
15 P.	*Wniebowzięcie NMP.*	4	42	7	26
16 W.	Joachima	4	44	7	24
17 S.	Jacka w.	4	45	7	22
18 C.	Heleny ces.	4	47	7	19
19 P.	Ludwika b.	4	49	7	17
20 S.	Bernarda op. dK	4	50	7	15
21 N.	14 po Z. Św., Balduina	4	52	7	13

STRZELAŁA DO NARZECZONEGO. W Rzezawie pow. Bochnia, Zofja Wołczek raniła kilkoma strzałami rewolwerowemi swego narzeczonego Jana Ziębę, a następnie sama popełniła samobójstwo. Powodem desperackiego czynu miał być zawód miłosny.

RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG. Zginął śmiercią samobójczą, rzucając się pod koła pociągu, idącego z Maczek do Szczakowej, Tadeusz Smiałkowski, były urzędnik konsularny w Paryżu.

CHCIAŁ ZAMORDOWAĆ SIEKIERĄ. W Bogumiłowicach pow. brzeski, Samuel Markus Bitterfeld, liczący lat 22, usiłował zamordować Leona Schlingera, oraz jego żonę Dorę. Bitterfeld poranił ciężko siekierą Schlingera, jego żonę i teścia Bernarda Tidora. Ciężko ranne ofiary zbrodniczego zamachu przewieziono do szpitala w Tarnowie. Zbrodniarza aresztowano i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego. Powód czynu na razie nieustalony. Dochodzenia w toku.

POŻARY. We wsi Dzików Nowy (pod Lubaczowem) wybuchł groźny pożar, pastwą którego padło 16 domów mieszkalnych, 15 stodół ze zbiorami i 20 stajen. Drugi pożar wybuchł w Chodorowie. Spłonęły tam 4 domy mieszkalne i kilka stodół.

WYBUCH STAREGO POCISKU. Mieszkaniec Dukszt, August Cyplin, rozbierając znaleziony pocisk armatni, spowodował wybuch, wskutek czego został tak ciężko ranny, że następnie zmarł.

ZABITY PRZEZ BYKA. Przechodzący obok pastwiska we wsi Saluskie, pow. postawskiego, Ignacy Buko, napadnięty został przez rozszalałego buhaja, który porwawszy Buko na rogi przeniósł go 20 metrów, poczem rzucił na ziemię. Buko wkrótce potem zmarł.

PIORUN UDERZYŁ W ODDZIAŁ ŻOŁNIERZY. Z Kowla donoszą, że w tamtejszym powiecie w czasie ćwiczeń wojskowych rozszalała burza, w czasie której piorun uderzył w grupę żołnierzy. 4 zostało zabitych, 8 ciężko rannych, z których 2 zmarło w drodze do szpitala.

NOWE PRZEPISY DLA LISTONOSZÓW WIEJSKICH. Ministerstwo poczt i telegrafów wydało ostatnio nowe przepisy służbowe dla doręczycieli i listonoszów wiejskich.

Na podstawie tych przepisów w wypadkach gdy na wekslu, oddanym na inkaso poczcie, nie jest podany lokal płatności, funkcjonarjusz pocztowy obowiązany jest przedsięwziąć poszukiwania, celem wykrycia lokalu przemysłowego dłużnika lub jego mieszkania i odpowiada za szkodę, spowodowaną brakiem należytej staranności lub uwagi. W razie niemożności wykrycia lokalu przemysłowego lub mieszkania dłużnika, funkcjonarjusz pocztowy powinien zwrócić się o podanie adresu do miejscowego biura adresowego, urzędu gminnego lub tym podobnego.

Nowe przepisy służbowe przewidują również, że funkcjonarjusze pocztowi, którzy przez swą niedbałość lub nie przestrzeganie przepisów, naraziliby przedsiębiorstwo na stratę, obowiązani będą do zwrotu wypłaconych z tego tytułu przez pocztę odszkodowań.

SREBRNE 10-ZŁOTÓWKI UKAZAŁY SIĘ W OBIEGU. W dniu 1 b. m. Bank Polski przy uskutecznianiu wypłat pensyj pracownikom państwowym, przydzielił na wypłaty oddziałom prowincjonalnym większą ilość monet srebrnych dziesięciozłotowych, które zostały puszczone w obieg.

Monety dziesięciozłotowe są o wiele większe od monet srebrnych pięciozłotowych.

GRANAT W KOMINIE: RODZINA POLSKA WE FRANCJI WYLECIAŁA W POWIETRZE. Jeden z górników polskich w Lens schował w kominie swego mieszkania niemiecki granat 7.5 cm., który znalazł w czasie przechadzki na dawnych polach walki. Onegdaj wieczorem granat wybuchł, wysadzając w powietrze cały dom. Polaka wraz z żoną wydobyto z pod gruzów nieżywych.

PIORUN UDERZYŁ W DOM. Onegdaj przed południem piorun uderzył w dom Anny Bigaj w Libiążu, pow. chrzanowski. Od pioruna doznała porażenia właścicielka domu. Powstał również pożar, który strawił część dachu.

Z wydawnictw.

„Obywatelskie prawo zgromadzeń.“

W tych dniach ukazała się książka dra Józefa Putka pod tytułem: „Obywatelskie Prawo Zgromadzeń w cenie po 1 zł. 50 gr. — Zamawiać można w Administracji „Piasta“ Kraków, Mały Rynek 4.

Wszyscy działacze organizacyjni winni książkę tę poznać, albowiem zawiera ona szczegółowe omówienie wszystkich przepisów ustawy o zgromadzeniach, zarządzeń i okólników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W dniu dzisiejszym, kiedy wszystkie niezależne organizacje polityczne napotykają nietylko na bardzo poważne trudności zgromadzania się, lecz władze administracyjne przeważnie bez żadnej przyczyny nie dopuszczają do odbywania się zgromadzeń i wieców, każdy działacz ludowy czerpać będzie z książki dra Józefa Putka, niezbędne wiadomości, jakie prawa przysługują obywatelom w dziedzinie zgromadzania się.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Jan Dziubla: Wiersze nie nadają się do druku Treść piękna ale forma słaba. — **Koło Ludowe w Sieteszy:** Najpierw musimy przeprowadzić organizację zupełną na terenie tamtejszego powiatu, dopiero później będzie czas na urządzanie wielkich zgromadzeń ludowych. — **WP. Jnras Jan. Jawiszowice:** W sprawie zgromadzenia prosimy porozumieć się z p. Żurkiem, Polanka Wielka, p. loco. — P. Żurek jest obecnie prezesem Zarządu powiatowego na powiat Biała. — **WP. Tomasz Piątek, Sułkowice:** Przesłaliśmy list, w którym donosiliśmy o przesunięciu terminu poświęcenia sztandaru na dzień 28 sierpnia. Czy Pan list otrzymał? — **WP. Ignacy Kominek:** Urządzenie zgromadzenia w tamtejszym okręgu, zostało przesunięte na wrzesień. Otrzyma Wny Pan zawiadomienie od p. Widoty. — **WP. Michał Weicenblat:** Jest ustawa; że ochotnicy W. P. mają otrzymać działki rolne, tylko brak ziemi — jak twierdzą — na obdzielenie ziemią b. ochotników wojsk polskich. Podanie można wnieść do ministerstwa rolnictwa. Czy to coś pomoże — należy wątpić. — **Najprzew. Ksiądz Czesław Broda:** Numer „Piasta“ o uprawie soji wysłaliśmy. Na zapytania mógłby odpowiedzieć agronom Dr. Sk. — Proszę skierować list do redakcji w tej sprawie — który oddamy p. Dr. S. — **WP. Jan Miller:** Pierwszą rzeczą, to nie bać się terroru. Ten terror był również i gdzie indziej — ale ten terror wyczerpał się. — Nie taki djabeł straszny jak go malują. — Zebranie we Lwowie odbędzie się później; damy Panu znać. — **WP. St. Torzewski z Tarnopolskiego:** Do góru uszy! — Wiersz pójdzie po częściowej przeróbce. Zamiast artykułów, proszę o krótkie korespondencje, któreby charakteryzowały skutki tej zarazy. jaką jest sanacja. Artykuły na temat ot taki ogólny; nie cieszą się poczytnością. Podawać fakta, gołe fakta, które kładą sanację, to lepsze niż kazania! — **WP. Szymon Czuryło, prezes Koła:** Statut i legitymacje wyślemy. Na razie pracujcie sami, póniej wydeleguje Zarząd Okręgowy posła. Musicie przygotować zgromadzenie publiczne, zawiadomić o tem starostwo, a wówczas możecie liczyć na przyjazd referenta z Okręgu. Może to być sprawa aktualna dopiero w późnej jesieni. A może W. Pan zorganizowałby bodaj jeszcze ze dwa Koła w pobliskich wsiach? Cześć! — **Zarząd pow. w Limanowej:** Zwróciliśmy się do Zarządu w Myślenicach o bliższe informacje co do p. S. — Po otrzymaniu informacyj damy odpowiedź listowną. **Józef Sacha, Wesołów:** Sprawą wynalazków nie interesujemy się. Proszę zwrócić się do Ilustrowanego Kurjera krakowskieog. — **WP. Ludwik Cieślik:** O posadę bardzo ciężko. Rzecz niemożliwa. Izba Skarbowa ogłasza, że żadnych wolnych posad nie ma. — **WP. Józef Kubicki:** Broszurę wysłano. — **WP. Józef Kolanko:** Może zaproszenie umyślnie późno doręczono! — Liczymy na Pańską współpracę! — **WP. Antoni Bodzek, Koszarawa:** Umowa pomiędzy rządem polskim a austrjackim w sprawie wypłaty polic asekuracyjnych jakkolwiek jest zawarta — nie jest jeszcze załatwiona przez Sejm polski. Umowa ta jeszcze nie oobwiązuje. O bliższe informacje prosimy zwrócić się do Towarzystwa Ubezpieczeń „Feniks“. Kraków — z prośbą o informacje. — **WP. Andrzej Ossowski; Podhajce:** Proszę poradzić p. Pawłowi Dobrotliwemu, by wniósł podanie do Województwa. W podaniu niech napisze, jak długo pracował; w czasie jakiej służby doznał uszczerbku na zdrowiu. Byłoby dobrą rzeczą, by tą sprawą zainteresować kogoś z miejscowych adwokatów. — **WP. Satława Andrzej, Okrajnik:** Listy ze spisem wyborców powinny być najpóźniej na cztery tygodnie przed wyborami na radnych, złożone w miejscu urzędowania Zwierzchności gminnej. Reklamacje trzeba było wnieść w ośmiodniowym nieprzekraczalnym terminie. Zarzuty przeciw postępowaniu przy wyborach winny być wniesione w przeciągu dni 8 — po ukończeniu wyborów — na ręce naczelnika gminy, który w przeciągu dni trzech winien je przedłożyć do Starostwa. Zdaje się, że terminu rekursu Panowie nie dopilnowali. Wasza to wina, trzeba było przed wyborami zainteresować się ustawą. — Co do budowy szkoły, to o ile nie uzyskacie pożyczki. to w takich ciężkich czasach lepiej nie zaczynać. — **Parafjanin z Gręboszowa:** O uroczystości Bojkowej otrzymaliśmy wcześniejszą korespondencję, która ukazała się w poprzednim numerze „Piasta“; dlatego Pańskiej nie drukujemy. Za dużo dwa grzyby. do tego marnego barszczu! — **Zarząd Koła w Bysinie:** A po cóż Wam adresu „Piasta Wielkopolskiego“. — Czy wychodzi? — nie wiemy. Był to dziennik p. Michałkiewicza, potem spadł do roli tygodnika — a obecnie nie wiemy czy wychodzi. czy nie, gdyż numer zamienny do redakcji od dłuższego czasu nie przychodzi. — **Zarząd pow. Stron. Lud., Zakopane:** Otrzymaliśmy wcześniej korespondencje z gmin, które zamieszczamy, a które pokrywają się treścią z Waszą korespondencją. — **Staszek z pod Przylasku:** Artykuł p. t. „Czy i to było na chwałę Bożą“ — nie zawiera znowu nic takiego, by temu aż poświęcać miejsce w „Piaście“. — **WP. Magdalena Warchoł, Straszydle:** W deklaracji należało wypisać ilość morgów ziemi, z wyszczególnieniem, czyją jest własnością. Deklarację otrzyma Pani w Izbie Skarbowej na żądanie. — **WP. Semla Józef:** Dotychczas obowiązuje dawna ustawa. Prosimy napisać do p. Dr. Józefa Putka, Chocznia: p. w miejscu, może p. Dr. Putek będzie miał jeszcze tę ustawę. — **WP. J. Chorąży, Sidzina:** Sprawę zgromadzenia należałoby omówić z p. Zajdą. — Pieczątkę zamówiliśmy. „Piast“ z 1 maja b. r. wysłany. — **WP. Stefan Kozakiewicz:** Urządzenie kursu w Łańcuckiem odłożył Zarząd Okręg. do października b. r. — **Koło Ludowe w Chodakówce, pow. Przeworsk:** Do druku te rzeczy nie nadają się. Zarząd Okręgowy powziął uchwały, które pokrywają się z propozycją Koła. Sprawa została załatwioną definitywnie. O bliższych szczegółach dowiecie się Panowie na miejscu. — **WP. Aleksander Czubek, Karolówka:** Zarząd Okręgowy na całą Małopolskę ma swoją siedzibę w Krakowie, Mały Rynek 4. Deklaracje i statuty zostały wysłane. — **WP. Stefan Dumanowski, Koropiec:** Trzeba będzie wziąć dobrego adwokata na rozprawę. Innej rady nie widzimy. — **WP. Antolak Zygmunt:** Korespondencij o zgromadzeniu Be-Be nie zamieścimy. To; że Be-Be sprosiło na „wiec“ żydów — i apelowało do nich; by współpracowali z rządem; to nas mało obchodzi. — **WP. Maciejowski Jan:** Wyjaśnienia w sprawie sprostowania wojewódzkiego nie zamieścimy — nie zawiera bowiem rzeczy jakichś nieznanych. — **WP. Jakób Toboła, Zbydniów:** Syn Pański zginął jako „strzelec“ pod Łapanowem. „Strzelcy“ mieli tam strzelać do chłopów. Wykaże to rozprawa sądowa. Opiekujemy się rodzinami po zabitych i mamy dość dużo wydatków. Słyszeliśmy; że Panu przyobiecał starosta Freidl pomoc. Niechże Pan szturmuje do „Związku strzeleckiego“ i starosty Freindla, by Panu przyśli z pomocą. Pretensji do Komitetu pomocy ofiarom zajść łapanowskich — proszę sobie nie rościć. — **WP. Jan Kliś; Stasiówka:** Jeżeli gospodarstwo rolne wykazuje mniej niż 1.500 zł. dochodu rocznego czystego, to winno być zwolnione od podatku dochodowego. Kwota 200 koron z roku 1914 w pełnej waloryzacji wynosi 210 zł. Można żądać; względnie otrzymać z tego nawet i 10%. zależnie od tego, na jaki cel pieniądze były pożyczone. — **„S“:** Wiersz p. t. „Pamięci Jana Siwuli“ — nie będzie zamieszczony z powodu usterek. — **WP. Stanisław Jucha:** Wiersz oddaliśmy p. Irenie Szczepańskiej; która nim niesłychanie się ucieszyła. Art. p. t. „O dobro społeczeństwa“ nie zawiera nowych myśli. Na ten temat były już kilkakrotnie w „Piaście“ artykuły podobnej treści. Pozdrowienie! — **WP. Jan Kula:** „Feniks jest mocnem Towarzystwem Ubezpieczeń. W sprawie ś. p. Wawrzaszka zwracaliśmy się już do wymienionego Towarzystwa. Otrzymaliśmy odpowiedź; że wypłata zostanie załatwioną. Układ między rządem polskim a austrjackim w sprawie wypłacania polic, jakkolwiek zawarty, nie jest ratyfikowany przez Sejm. Trzeba urgować we „Feniksie“. W sprawie intabulowania domu zwróćcie się do adwokata. jest to sprawa trudna. — Prosimy o krótkie korespondencje! — W sprawie Kół „Wici“; czy „Znicza“ proszę zwrócić się do Związku. Adres: „Znicz“ Kraków, Radziwiłłowska 23. — **W. Przemyślany:** Listy doszły. Jakoś nikt z młodych adwokatów nie zamierza się osiedlić w Przemyślanach. — Prosze o krótkie korespondencje. — **WP. Karol Notz:** Artykuł p. t. „Dzisiejsza Polska na glinianych nogach“ — nie będzie zamieszczony, gdyż „Piast“ uległby konfiskacie. — **Ludowcy z Pojawia, powiat Brzesko:** Wystarczy, jeżeli sobie pan Jakób Bojko przeczyta wiersz, jaki posłaliście mu na imieniny:

„Ażebyś zmarniał zdrajco z Gręboszowa
za to żeś zdradził chłopski ruch ludowy
I niech cię ściga rozpacz judaszowa“...

Jest to dowodem, że chłop polski ocenił zdradę Jakóba Bojki i tej zdrady mu nie zapomni. — **B. T.:** Będzie drukowane w odcinku. Trzeba o tych rzeczach przypomnieć społeczeństwu, które czasami ma nazbyt krótką pamięć. Cześć! — **WP. Stanisław Stańczewski:** Artykuł za długi, pisany po dwóch stronach — bez marginesu. Nie będzie drukowany. — **WP. Ignacy Cieślak. Wola Skrzydlańska:** To były dobre kursy. Obecnie zostały zwinięte. Może w sezonie zimowym zostaną otwarte. — **Mieszkańcy z Pnikuta:** Może Panowie nadeślecie krótki artykulik, któryby wyjaśnił poprzednią korespondencję zamieszczoną w „Piaście“. — **WP. Władysław Kogut; Palikówka:** List oddaliśmy adwokatowi. O jego decyzji zawiadomimy Pana.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . 1 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm. 30 gr
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm. . . . 80 gr

Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej. . . . 3 zł
Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . 900 zł
Cała strona tytułowa . . . . 1000 zł

Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . . 450 zł
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada — Ceny powyższe obowiązują od daty ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat. stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.

Wydawca: Za Lud. Tow. Wydawnicze Stanisław Marcinkowski. Odpow. red.: Antoni Woźniak. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków, zarz. R. Ferek.